Rok XVI. Nr. 20. Niedziela 25 stycznia 1925 roku. Cena numeru 12 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:
zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2,50.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50.

Z przesyłką pocztową zł. 2,50

Zagranicą 4 zł.

Sosnowiec: Redakcja: Piłsudskiego 4, Telefon 64. Administracja: Dęblińska 1, Tel. 73. — Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 34. — Katowice, Szopena 4.

Wydawca: „Kurjer Zachodni" S. A. — Redaktor: Tadeusz Opiola.

Kryzys gospodarczy i sprawa bezrobocia w Polsce.

Sowiety porywają polskich posterunkowych.

Przemytnictwo na Górnym Śląsku.

Co się stało wczoraj w Zagłębiu?

Moskiewskie uroczystości.

MOSKWA, 24 1. (P.A.T.). Moskiewska radjo-stacja donosi: Wczoraj z okazji rocznicy śmierci Lenina odbyło się tu uroczyste posiedzenie sowietu moskiewskiego łącznie z sowietem gubernji moskiewskiej oraz przy udziale włościan gubernji moskiewskiej. Zebranie otworzył Kamieniew, podkreślając zasługi Lenina i zaznaczając, że dzieło jego nie zginie, że triumfuje on na całym świecie. Z kolei przemawiali Kalinin i Ryków, zaznaczając, iż zasadniczą cechą charakteru Lenina była rewolucyjna hardość i światłość. Cecha ta stać się powinna zasadniczą właściwością najszerszych mas narodu. Wreszcie zabierali głos przedstawiciele włościaństwa. Uroczystość zakończyła się częścią koncertową.

O wierzytelności w Rosji

LONDYN, 24 I (PAT) Na odbytem dzisiaj posiedzeniu komitetu wykonawczego zrzeszenia wierzycieli Rosji, przewodniczący zrzeszenia Poweed powiedział, że w chwili obecnej istnieją dane, pozwalające spodziewać się, że pretensje wierzycieli angielskich będą wkrótce zaspokojone. Zrzeszenie wierzycieli podziela całkowicie stanowisko, jakie w stosunku do rokowań w tych sprawach z Rosją sowiecką zamierza zająć rząd obecny.

Jeszcze jedna nota.

LONDYN, 24 I (PAT) Według doniesienia sprawozdawcy dyplomatycznego Daily Telegraph, rząd brytyjski rozważa obecnie kwestję wysłania tymczasowej noty do Niemiec w sprawie kontroli wojskowej Niemiec i strefy kolońskiej. Toczą się w tej sprawie również rokowania pomiędzy aljantami i Anglją.

Z polityki polskiej.

Zwiększenie liczby świąt.—Wizyty Prezydenta Rzplitej.—Rada Naczelna P.S.L

WARSZAWA, 24 I (Tel. wł.). Rada Ministrów postanowiła na wczorajszem posiedzeniu zwiększyć liczbę świąt do 13. Przywrócono drugi dzień świąt Wielkiejnocy, Bożego Narodzenia i Zielonych Świątek.

Prezydent Rzplitej, p. Wojciechowski, złożył dziś wizyty marszałkom obu izb: pp. Ratajowi i Trampczyńskiemu.

Poseł angielski, p. Pearson, przyjęty był dzisiaj przez premjera Grabskiego.

Wogóle dzień dzisiejszy był martwy. Posłowie rozjechali się. Jedynie obradowała rada naczelna P.S.L., na której poseł Witos złożył sprawozdanie z sytuacji obecnej.

Następnie wywiązała się dyskusja, przyczem okazało się, że Ludowcy do opozycji względem Rządu nie przejdą.

Grób nieznanego żołnierza.

WARSZAWA, 24 1. (Pat). Rada Ministrów zadecydowała w myśl wniosku Ministra Spraw Wewnętrznych wznieść pod arkadami pałacu Saskiego grób nieznanego żołnierza. Uchwała ta jest zgodna z inicjatywą Prezydenta Rzplitej Polskiej.

Realizację projektu przekazano Ministerjum Spraw Wewnętrznych.

Wszystkie instytucje zajmujące się tą myślą, zostaną na dwa miesiące przed odsłonięciem grobu zawezwane do wzięcia udziału w uroczystości.

Skutki polityki Senatu Gdańskiego.

Ekscesy w Gdańsku.

GDAŃSK, 24 1. (A.W.) Dziś rano tłum bezrobotnych, liczący około 1.500 ludzi, po wiecu w stoczni, ruszył w stronę gmachu senatu. Policja zagrodziła mu drogę, przyczem bezrobotni znieważyli jednego policjanta.

Policja użyła broni i rozproszyła tłum, który jednak zgromadził się znowu w dwóch grupach. Jedna z nich udała się przed pałac Sahma, druga przed gmach Senatu. Tam policja i oddziały Schupo rozpędziły tłum ostatecznie.

Tajny układ Radicza z Węgrami.

BIAŁOGRÓD, 24.1. (Pat). Ogłoszony wczoraj przez rząd tajny układ zawarty między Radiczem i posłem węgierskim w Londynie zawiera 15 punktów. Przewiduje on zapewnienie Chorwatom prawa samostanowienia przy zastosowaniu środków pokojowych, a w wypadkach koniecznych przy użyciu innych środków; układ przewiduje również utworzenie komitetu, mającego na celu utrzymanie kontaktu z rządem węgierskim.

Między innemi dokumentami wykrytemi przez policję znajduje się też projekt zorganizowania zamachu stanu.

Katastrofy okrętowe.

CHERBOURG 24.1. (Pat.). Na Oceanie Atlantyckim, na wybrzeżu zachodniem Anglji szaleje gwałtowny orkan. Wiele okrętów miało paść ofiarą orkanu. Pomiędzy innemi parowiec „Maurytanja", który miał dopłynąć do Plymouth, nie zdołał dotrzeć do portu. 600 osób jest w niebezpieczeństwie.

LONDYN, 24 1. (Pat.). Wczoraj zdarzyły się dwie katastrofy okrętowe, podczas których zginęło 13 ludzi. Około północy zatonął okręt z olejem linji Red-Frit. Z załogi, liczącej 9 osób, uratowano tylko 1 oficera. Inny parowiec „Ulster" rozbił się na wybrzeżu hrabstwa Kincardine. Z załogi, liczącej 8 osób, zdołano wyratować tylko 3.

Rewolucja w Sant Jago.

NOWY JORK. 24 1. (Pat.). Ze Sant Jago de Chile donoszą: Rząd ustąpił. Utworzono nową juntę. Zmiana rządu nastąpiła pod wpływem rokoszu młodych oficerów, którzy na czele wojsk powstańczych otoczyli pałac Moneda, siedzibę najwyższych władz państwowych. Prezydenta Alexandriego, który przebywał obecnie we Włoszech, wezwano do jaknajspieszniejszego powrotu do kraju i do objęcia rządów. Do wykroczeń nie przyszło.

LONDYN, 24 1. (Pat.). Z Sant Jago de Chile donoszą: Młodzi oficerowie opanowali siedzibę prezydenta republiki bez przelewu krwi. Komitet rewolucyjny uwięzić miał prezydenta ministrów Altamirano. Niewiadomo, czy cała armja sprzyja rewolucji.

Anarchiści i król Alfons.

LONDYN, 24.I. (A.W.) Król hiszpański Alfons zamierzał udać się do Argentyny, zaniechał jednak przed pewnym czasem tego zamiaru wobec ostrzeżenia Rządu argentyńskiego, że w Buenos Aires jak również w innych miastach argentyńskich zagraża mu niebezpieczeństwo ze strony zorganizowanych w wielkiej liczbie anarchistów. Anarchistów tych zdołano jednak częściowo uwięzić, częściowo zaś wydalić tak, że obecnie nie stoi nic na przeszkodzie odwiedzinom króla.

Echa aresztowań lwowskich.

LWÓW, 24 I. (A.W.). „Słowo Polskie" donosi, że aresztowany we Lwowie Mikołaj Myketyn, który w śledztwie początkowym twierdził, że w chwili zamachu na Prezydenta Rzeczypospolitej pocisk rzucił nie Sztajger lecz niejaki Pańczyszyn, w nowym śledztwie przeprowadzonym przez defensywę warszawską zeznał, że Pańczyszyn w dniu zamachu nie był we Lwowie, lecz w Mikuliczynie. Oprócz tego Myketyn przyznał się, że zeznawał fałszywie celem uratowania Sztajgera, za co miał otrzymać 5 tysięcy dolarów.

Dymisja Mac Donella.

WARSZAWA, 24-I. (Tel. wł.). W Londynie rozeszły się dziś pogłoski, jakoby Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku, p. Mac Donell podał się do dymisji.

Dymisja ta jednak nie została podobno przyjęta.

Poseł polski w Moskwie złożył listy uwierzytelniające.

MOSKWA, 24-I. (Pat.). Dnia 23 b. m. o godzinie 14-ej p. poseł Kętczyński złożył listy uwierzytelniające prezydentowi centralnego komitetu wykonawczego ZSSR Kalininowi. Uroczystość odbyła się w Kremlu przy zachowaniu wielkiego ceremonjału.

Przy tej okazji wygłoszone zostały stosowne przemówienia.

Mgła w Berlinie.

BERLIN, 24-I (A. W.). Nad Berlinem zawisła gęsta opona mgły która tylko w południe nieco się rozrzedziła i utrudnia bardzo komunikację. Wskutek tego, miał dziś miejsce w Berlinie cały szereg wypadków.

Niszczenie żywiołu szlacheckiego na Białorusi.

„Prawda" donosi, iż na Białorusi akcja wywłaszczenia drobnej szlachty z ich gospodarstw wiejskich dobiega końca. Władze sowieckie, jako cel akcji postawiły sobie zniszczenie żywiołu drobnoszlacheckiego, stanowiącego element kontrrewolucyjny, zachowującego tradycję kultury polskiej i ciążącego ku Polsce.

Lotnictwo cywilne w Polsce.

Ministerjum Kolei komunikuje następujące dane statystyczne o dokonanych lotach i przewozach na linjach cywilnej żeglugi powietrznej w grudniu 1924 r., a mianowicie:

1) dokonano lotów przepisanych i dodatkowych ogółem 67;

2) dokonano lotów średnio dziennie 2,2;

3) płatowce przeleciały ogółem kilometrów 22 470;

4) średni lot wynosił kilometrów 335;

5) przewieziono podróżnych ogółem 70;

6) na 1 lot przypada podróżnych średnio 1;

7) przewieziono ładunków ogółem kg. 1780;

8) przewieziono korespondencji pocztowej kg. 13;

9) na 1 lot przypada ładunków i poczty kg. 26,7;

10) ogólna waga dokonanych przewozów w kg. 8093;

11) na 1 lot przypada ogólnej wagi przewóz kg. 121;

12) regularność lotów była:

a) na linji Warszawa — Gdańsk 50 proc.

b) na linji Warszawa — Kraków 58 proc.

c) na linji Warszawa — Lwów 78 proc.

Na linjach Warszawa — Lwów i Warszawa — Kraków nastąpiła przerwa zimowa w dn. 15 XII.

Na linji Warszawa — Gdańsk komunikacja trwać będzie całą zimę bez przerwy.

Ustąpienie rządu Brauna.

Wzmożenie się nacjonalizmu w Prusach.

PARYŻ 24.I. (A.W.). Prasa paryska jednomyślnie ocenia ustąpienie rządu Brauna, jako klęskę republikańską. „Petit Parisienne" donosi: „Monarchiści mają w Prusach wolną drogę przed sobą i tryumfują na całej linji. „Journal" pisze: Ustąpienie gabinetu Brauna jest wielkiem wydarzeniem. Reakcja znowu pobiła republikę. Duch Poczdamu tryumfuje i wszędzie się rozszerza. Nacjonaliści będą obecnie także panami największego niemieckiego k r a j u. W ich ręce przejdzie władza i policja. Wkrótce nie będzie bezpiecznie przyznawać się w Berlinie i wogóle w całych Niemczech do przekonań republikańskich. „Quotidien" pisze: Dymisja gabinetu Brauna jest wydarzeniem większem i pociągnie za sobą większe konsekwencje niż dymisja gabinetu Marksa. Jeśli nacjonaliści obejmą także rządy w Prusiech, wówczas będą mogli zupełnie wedle swej woli przygotować powrót Hohenzollernów.

Ostrzegawczy głos angielski.

LONDYN, 24.I (PAT) Morning-post p. t. „Nowe Niemcy" pisze: Kto byłby się spodziewał, że klęska narodu, któremu jego poprzednie sukcesy zawróciły głowę, nie przywróci go do rozsądku? Jest to jednak sprawa, która obchodzi tylko same Niemcy. Inny natomiast punkt widzenia zasługuje na uwagę. Niemcy mogą obalić swoją konstytucję weimarską. Aljanci jednakże powinni czuwać, aby nie został obalony tem samem i traktat Wersalski i inne postanowienia pokojowe z roku 1919. Aljanci nie mają bynajmniej zamiaru pozwolić na to, aby jakakolwiek rewolucja wewnętrzna w Niemczech miała być przygotowaniem do zagarnięcia Górnego Śląska, albo też przejścia Renu.

Dokoła układu sowiecko-japońskiego

Optymizm sowiecki z powodu układu. — Obecny układ bodźcem do przyszłych traktatów.

MOSKWA, 24.I. (A.W.) Na mocy traktatu sowiecko-japońskiego, podpisanego 20 b. m., Japonja zobowiązała się ewakuować północny Sachalin, S. S. S. R. zaś — udzielić Japonji prawa eksploatacji i 50 proc. terenów naftowych na wschodnim wybrzeżu Sachalinu oraz prawa eksploatacji kopalni węgla.

MOSKWA, 24.I. (A.W.) Cziczerin w wywiadzie dziennikarskim z powodu podpisania traktatu sowiecko-japońskiego oświadczył że fakt ten stanowi przełom w polityce Dalekiego Wschodu i we współczesnej polityce w ogólności, jest to bowiem uwieńczenie stopniowego rozwoju stosunków S.S.S.R. na Wschodzie, ogarniających coraz to nowe etapy.

MOSKWA, 24-I. (A. W.). W „Izwiestjach" Stieklow pisze, że osiągnięte porozumienie przedstawia dla Japonji większą jeszcze wartość, niż dla SSSR., ponieważ od układu stosunków sowiecko-japońskich w znacznej mierze zależy utrzymanie mocarstwowego stanowiska Japonji na Dalekim Wschodzie i Pacyfiku. Będąc zabezpieczoną od strony SSSR., Japonja uważać może swoje wybrzeża zachodnie za zagwarantowane przed napadem na wypadek wojny na oceanie Spokojnym. W ostatnim czasie — pisze Stieklow—zaczęto mówić o zarysowującym się związku Japonji, Niemiec, Chin i SSSR.

Niemcy ujawniają jednak tendencję w kierunku orjentacji ententowskiej i związek taki dotychczas posiada mało podstaw materjalnych, lecz pogłoski o nim świadczą, że triumfujący system imperjalizmu wyczuł niebezpieczeństwo ze strony Dalekiego Wschodu.

Zbliżenie S. S. S. R. do narodów wschodu niewątpliwie przesunie punkt ciężkości polityki światowej. Nowe wzmocnienie Sowietów na Wschodzie w pierwszym rzędzie zainteresuje Anglję i Amerykę.

Nie wiemy, czy dyplomacja angielska uzna za stosowne dla zabezpieczenia interesów brytyjskich nawiązać przyjazne stosunki z SSSR. i zawrzeć możliwy traktat, czy też przeciwnie zapragnie bronić swych interesów przez wrogie napady. Dotychczasowa praktyka czyni drugą ewentualność prawdopodobniejszą.

Możliwem jest, że traktat japońsko-sowiecki będzie dla Ameryki bodźcem do zbliżenia z S.S.S.R.

Państwa, które jak Włochy i Francja broniły dotychczas swoich interesów w drodze podporządkowania się w polityce brytyjskiej staną przed alternatywą pójścia w bloku z Anglją przeciwko S.S.S.R. i narodem Wschodu, albo porozumienia z Sowietami.

Budowa nowych domów na Kresach.

WARSZAWA, 24.I (AW.) „Kurjer Czerwony" zamieszcza wywiad z delegatem ministerjum robót publicznych inż. Pruchnickiem, o akcji odbudowy kresów. Inż. Pruchnicki twierdzi, iż na kresach w sprawie budowy nowych domów uczyniono bardzo wiele. W zapadłych mieścinach Polesia czy Wileńszczyzny, gdzie oprócz obydnych ruder nic innego się nie spotykało, wzniesiono śliczne schludne domki drewniane lub murowane a nawet całe dzielnice, np. w Brześciu obok dworca powstała nowa dzielnica z domków urzędniczych wśród ogrodów. Prócz tego zbudowano wiele domów urzędniczych w 32 innych miastach i miasteczkach województwa wileńskiego, poleskiego i nowogródzkiego, obecnie zaś zaczyna się budowa domów w Białymstoku, Wołkowysku, Grodnie, Sokołówce, Dubnie, Zdołbunowie, Wilnie i t. d. Buduje się także strażnice dla korpusu ochrony pogranicza.

Giełda warszawska.

Warszawa, 24 stycznia.

WALUTY.

(Notowania w złotych).

Dolar — 5.18¹/₂
Funt — 24.95
Paryż — 27.98
Szwajcaria — 100,22
Włochy 21.45
Praga — 15,55¹/₂
Wiedeń — 7,30¹/₂
Pożyczka dol. 3,57

AKCJE (w złotych).

Bank Dyskontowy 6,90
„ Handl. 5.40
„ dla Handl. 1,10
„ Zjedn. Ziem. Pol. 1,40
„ Małopolski —
„ Zachodni —
„ Przem. War. —
„ Handl. Poz. —
„ Przem. Lwów 0,39
„ Zw. Ziemian —
„ Zw. Sp. Zarobk. 7,75
„ Kredytowy —
Borkowski 0,91
Cegielski 0.72
Cukier 3.30
Cerata —
Częstocice 2.40
Ćmielów 0,62
Chodorów 4,50
Czersk 0,58
Elektryczność —
Fitzner —
Firlej 0,30
Gosłowice 2,05
Grodzisk —
Haberbusch —
Hurt —
Jabłkowscy —
Klucze 0,33
Kijewski 0,18
Korek —
Konopie —
Lilpop 0,74
Łazy 0,13
Majewski 10,50
Modrzejów 4.60
Michałów —
Norblin 0.74
Nobel 1,85
Ostrowieckie 6,50
Orthwein —
Ostrowite —
Parowozy 0,50
Pocisk —
Pol. Tow. Elektr. 0,13
Pustelnik 1,02
Polska Nafta —
Pol. Przemysł Naftowy —
Pol. Loyd —
Puls —
Rudzki 1,28
Roho —
Strem —
Sole —
Syndykat —
Skory —
Spiess 1,20
Siła i Światło 0.40
Starachowice 1,95
Spirytus —
Ursus 1,90
Unja —
Węgiel 2,95
Wildt —
Zawiercie 19.75
Zach. Tow. —
Zieleniewski 9,30
Żegluga —
Zgierz —
Żyrardów 12,93

W ATMOSFERZE POWOJENNEJ.

Na innem miejscu podajemy krótką wzmiankę o zorganizowaniu się w Sosnowcu Rady Opieki Moralnej nad Młodzieżą. Nie od rzeczy będzie dorzucić kilka uwag o potrzebie tego rodzaju Rady w epoce stagnacji intelektualnej i moralnej.

Gdy jest mowa o zepsuciu wśród młodzieży, natychmiast nasuwa się konieczność szukania źródła gangreny moralnej. W pierwszym więc rzędzie mówi się o złym wpływie literatury pornograficznej i kryminalistycznej, o widowiskach kinematograficznych i czasem teatralnych.

Walka z temi nie powiem źródłami, ale raczej źródełkami zepsucia jest najbardziej prosta, najwięcej efektowna. Bynajmniej nie obstaję za tem, by jej nie prowadzić i nie tłumić wszelkiemi możliwemi sposobami sztucznego i zdradliwego ognia, podsycanego przez umysły geszefciarskie.

Lecz przecież nikt zaprzeczyć nie może, że wszelka pornografja na papierze, czy ekranie, to nie przyczyna, ale skutek niesłychanego zaniku ukochania istotnego piękna, które nie wstydzi się nagości, ale brzydzi się brudem i niechlujstwem moralnem.

Rzeczywista przyczyna zepsucia moralnego wśród młodzieży leży w nas samych, w pokoleniu starszem, w pokoleniu przedwojennem.

Samo segregowanie widowisk „dla starszych“ i młodzieży budzi w umysłach młodocianych niezdrową ciekawość zobaczenia owocu zakazanego. Bezwzględnie nie można dopuszczać młodzieży np. do kinematografu na przedstawienie, przeznaczone „dla starszych“, natomiast rzeczą najzupełniej możliwą i bardzo pożyteczną byłoby wyrzeczenie się przez ojców i matki oglądania takich obrazków, których dzieci ich zobaczyć nie mogą. Obecny stan rzeczy wytwarza w pojęciu dziecka głębokie przeświadczenie, że nie wolno mu źle postępować tylko dlatego, że jest malenkie, gdy jednak dorośnie, będzie miało zupełną wolność w działaniu chociby najgorszego gatunku. Odbija się to na charakterze dziecka i w wieku młodzieńczym wydaje skutki jak najfatalniejsze.

Rozmiary artykułu dziennikarskiego nie pozwalają mi na szersze omówienie tej kwestji palącej nietylko na przestrzeni kilku, czy kilkunastu dni, ale przez cały szereg lat, w których nasi potomni będą panami w dziedzictwie, otrzymanym po nas.

Dziedzictwo to nie przynosi nam zaszczytu, jeżeli chodzi o sferę duchowej atmosfery, którą karmimy przyszłe pokolenia. Ponieważ piszę o zepsuciu moralnem wśród młodzieży, nie odbiegając od tematu, poruszę kwestję pornograficznych widokówek i ilustracji na książkach, liczących na niewybredność czytelników.

Mówiono o tem i pisano bardzo wiele, wreszcie postanowiono w walce z tego rodzaju objawami zastosować system policyjny. Nie chodzi mi o system, lecz uważam, że zakres tej walki, pole bitwy jest zbyt ciasne. Jest to drobna potyczka niezdecydowanego wodza, który obawia się uderzyć całą siłą w napotężniejsze hufce nieprzyjacielskie.

Widokówki! Ordynarne fotografje, budzące obrzydzenie, albo uśmiech obleśny zsiniałych warg degenerata. Lecz bądź co bądź to tylko fotografja. Ale proszę się wybrać na pierwszy lepszy bal, gorzej, do pierwszego z brzegu biura. Ileż tam nie fotografji, ale żywych widoków, które umieszczone na papierze rzadko kiedy nosiłyby nazwę obrazków przyzwoitych. Suknie wycięte i obcięte są bardzo niezdecydowaną osłoną wdzięków, często najmniej posiadających prawa do pokazywania się oczom ludzkim.

Nie jestem purytaninem, irytującą jednak jest rzeczą okazywanie światu tego, co otoczone tajemnicą, nietylko podniosłoby kobietę w oczach mężczyzny, ale jednocześnie nie pozwoliłoby zmysłom na przeszkadzanie uczuciom głębokiej i bezinteresownej miłości, z której dziś ani śladu nie pozostało.

Utylitaryzm w miłości—oto dewiza dzisiejszej młodzieży. Ani jednego momentu w życiu, który nazywano ongi pierwszą miłością, najgłębszą, najczystszą. Tworzyła się na tem podłożu na cudowniejsza poezja, a choć neurastenja zabiała wolę, przecież obok kwiatów róży i na łany zboża miejsce się znalazło. Dziś szczytem poezji jest taniec murzyński.

Trzeba jednak wierzyć w to, że epoka nasza jest tylko bardzo krótkim epizodem, który przeminie, jak zły sen. Przeminąć musi, lecz trzeba, byśmy wzięli na siebie ciężar walki bezwzględnej z panoszącem się złem. W walce tej nie możemy pominąć i samych siebie, nie możemy uczyć tylko młodzieży tego, co w nas samych zamiera, ale przez ocknięcie się ratujmy to, co najdroższego: przyszłość naszych dzieci.

K. Ćwierk.

Drogi wodne w Polsce.

Otrzymujemy następującą odezwę godną uwagi i najszerszego poparcia:

Postanowieniem p. p. Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu zatwierdzony został statut, opublikowany w „Monitorze Polskim“ Nr. 7 z dnia 10 stycznia 1925 r. spółki akcyjnej: „Drogi Wodne w Polsce — Spółka Akcyjna“ z siedzibą w Warszawie, dla wykorzystania istniejących dróg wodnych w Polsce i pobudowania kanałów, łączących Śląsk z Gdańskiem, z Warszawą, Łodzią, Poznaniem, Bydgoszczą, Toruniem, Krakowem, Lwowem, Pińskiem i Wilnem.

W myśl mandatów, udzielonych przez zainteresowane samorządy komunalne zamierzeniem założycieli jest osiągnięcie współudziału w towarzystwie samorządów komunalnych, Skarbu, szerokich kół rolnictwa, przemysłu handlu i finansów polskich i zagranicznych.

Przez potanienie środków przewozowych zasadnicza sprawa dla osiągnięcia pełnego rozwoju sił wytwórczych Polski, zwiększenia wydajności pracy u nas, ustalenia ogólnego dobrobytu i wzmożenie siły podatkowej Państwa uzyskała poparcie ministrów, wojewodów, starostów, prezydentów miast i burmistrzów, a nawet wójtów gmin więcej uświadomionych.

Przy pomocy Związku Miast Polskich i Rady Zjazdów Samorządu Ziemskiego zrozumienie konieczności budowy kanałów i możność ich wykonania przy ogólnym zainteresowaniu przenikło w najszersze warstwy społeczne, tą drogą sprostać możemy wielkim zadaniom wyżywienia ludności i jakie Polska ze względu na stanowisko swe i konjunktury międzynarodowe wypełnić musi.

Miasta, powiaty, związki zawodowe, firmy prywatne, przemysłowe i handlowe, działacze społeczni, zainteresowani sprawą kanałów, zapisali się już na uprzywilejowane akcje założycielskie I emisji, a Sejmik pow. Strzelińskiego uchwalił przez czas pięcioletni, poczynając od roku bieżącego, po 1 i pół złotego od mieszkańca corocznej wpłaty na akcje. (Akcja I emisji wraz z zapisem kosztuje 12 zł., płatne 2 zł. przy zapisie, a następnie w dwóch równych ratach po 5 zł.)

Obywatelskie to stanowisko Sejmiku należy uwydatnić, bo, gdyby wszystkie samorządy komunalne taką drobną składką przystąpiły do towarzystwa, Polska samym tym czynem przesunęłaby się od razu do rzędu najpierwszych mocarstw świata, uniezależniając się gospodarczo od międzynarodowego kapitału, a politycznie zdobywając uznanie wielkiego narodu, poszanowanie swych praw, jako państwa samodzielnego.

Bez pomocy zagranicy wartość naszego złotego ustaliliśmy i, skoro powszechnem stanie się zrozumienie, jak potężna i doniosła w skutkach jest siła zbiorowa ludu polskiego, będziemy w możności dać prace na miejscu naszym rzeszom roboczym, unarodowić nasz przemysł i handel i scentralizować w Polsce przemysłowe i handlowe współżycie narodu.

Towarzystwo Propagandy przy pomocy pierwszorzędnych sił fachowych (inżynierów i ekonomistów) wydaje popularną broszurę o drogach wodnych i znaczeniu ich, w której pomieszczone będą krótkie rzeczowe sprawozdania i opisy zakładów przemysłowych i handlowych. Handel, rolnictwo, przemysł, finansowość Polski ściśle uzależnione są od tanich środków przewozowych, jakimi są drogi wodne, dlatego wydawnictwo nasze przyczyni się w kierunku wytworzenia solidarnego czynu wszystkich samorządów komunalnych, kół społeczno gospodarczych i Państwa. W wojnie światowej dzielnością naszą wywalczyliśmy sobie niepodległość, w 1920 r. stawiliśmy czoło najezdczym hordom bolszewickim, które zagrażały światu kulturalnemu. Dzisiaj nakazem chwili jest stworzyć zwartą siłę gospodarczą na ziemiach polskich. Dokonać tego winniśmy i jesteśmy w stanie, o ile każdy odpowiednio do zajmowanego stanowiska przyczyni się do rozbudzenia sprawności gospodarczej kraju Ojczystego.

Towarzystwo Propagandy Budowy Dróg i Budowli Wodnych w Polsce oraz ich uprzemysłowienia i wykorzystania: Prezes honorowy. Wojciech Trąmpczyński, Marszałek Sejmu konstytucyjnego i Marszałek Senatu, Prezes Zarządu Dr. Józef Zawadzki, Prezes Związku Miast Polskich, Prezes Komisji Rewizyjnej, senator Juljusz Zdanowski, Prezes Polskiego Banku Komunalnego, Prezes Rady Zjazdów Somorządu Ziemskiego, Dyrektor Główny inż. Rafał Mierzyński, mandatarjusz Samorządów Komunalnych.

Warunki pracy robotników w Rosji.

Bolszewicy, nie robiąc sobie wiele skrupułów, celem dostarczenia robotnikom pracy i bezpieczeństwa im znośnych warunków bytu przez odpowiednie wynagrodzenie, nie troszczą się również o stosunki, wśród jakich odbywa się praca, a przepisy o ochronie pracy nie mają zastosowania, różne bowiem dekrety od wypadku do wypadku wprowadzają wyjątki na niekorzyść pracujących.

Do niedawna jeszcze 8-godzinny dzień pracy był marzeniem warstw pracujących a i dziś jeszcze nie wszędzie ma on pełne zastosowanie.

Dłuższa choroba robotnika, posiadającego liczniejszą rodzinę, podciąć musi całe jego gospodarstwo, gdyż zasiłek pobierany ze „strachkasy“ na czas choroby, równa się zaledwie połowie pobieranej pensji. Również i opieka lekarska pozostawia wiele do życzenia, z powodu najrozmaitszych formalności i niewystarczającej liczby lekarzy, tak, iż robotnik musi nieraz kilka dni stracić aby stanąć nareszcie przed obliczem lekarza.

Warunki sanitarne, wśród których robotnicy muszą pracować, zwłaszcza dalej od Moskwy, urągają najprymitywniejszym wymaganiom. Lokale fabryczne zimne, niedostatecznie opalone, wilgotne i ciemne, bez umywalni i klozetów, są na porządku dziennym.

Dostarczenie robotnikom odpowiedniego mieszkania, w przeciwstawieniu do innych państw, poczytywane jest w państwie „robotniczo-włościjańskiem za wymysł burżuazyjny. To też muszą oni zadawalać się lokalami, którym nawet miana mieszkań odmówić należy, kiedy równocześnie różne „wyższe figury“ całe domy zajmują dla siebie.

Robotnicy szpitala chorób skórnych w Nowo Nikołajewsku mieszkają w łaźni, a służba do koni „komunołdieła“ w temże samem mieście mieszka w szopach, przeznaczonych dla trzymania wody i uprzęży; władze zaś uważają tego rodzaju stosunki za zupełnie normalne. Górnicy kopalń w Lenińsku mieszczą się w maleńkich izbach po 9—12 osób, nieposiadając żadnego umeblowania, ani szyb w oknach, które z konieczności zabijają deskami.

Robotnicy zaś, niekorzystający z „dobrodziejstwa“ mieszkania urzędowego narażeni są na wyzysk właścicieli mieszkań dowolnie podnoszących czynsz, przeciwko czemu także niema rady.

Również niewystarczającą jest pomoc dla macierzyństwa i opieki nad dziećmi kobiet pracujących. W całej Rosji potrzeba — 17387 ochronek, tymczasem było ich z końcem 1923 r. tylko — 580, ambulatorjów potrzeba — 1137, było zaś — 127; domów położniczych potrzeba — 4274, jest tylko — 136.

Na tego rodzaju stosunki wpływa oprócz złej woli i chęci wyzysku sił robotn. także i nieumiejętność, brak organizacji, fachowości, formalistyka i biurokratyzm, które rozwinięte do rozmiarów nawet w carskiej Rosji niespotykanych tamują wszelki postęp i stwarzają warunki nader ciężkiego życia dla najniższych warstw proletarjatu, dające się określić jednem mianem katorgi, jak sami robotnicy się wyrażają.

Istnieją wprawdzie powiatowe i gubernjalne inspektoraty pracy, działalność ich jednak polega głównie na formalistycznem załatwianiu aktów i czynności statystycznych, zbytnia bowiem energja i przedsiębiorczość ich kierowników mogłaby u samej „góry“ niezbyt przychylnie być widziana.

Istnieją również i t. zw. „fabzawkomy“ — komitety robotnicze, w każdej fabryce i przedsiębiorstwie, mające zapobiegać wyzyskowi robotnika, zabierać głos w sprawach gospodarczych i kierować pracą kulturalno-oświatową, bez prawa mieszania się do samej administracji. Przeważnie jednak nie cieszą się one popularnością w sferach robotniczych, gdyż zwykle członkowie ich idą na rękę administracji, mając z tego większe dla siebie korzyści, nie myśląc o potrzebach swych towarzyszy. Jeśli zaś tu i owdzie znajdzie się jakiś energiczniejszy zarząd „fabzawkomu“, administracja, mając rozne środki ku temu, postara się już o jego usunięcie, albo stępienie zbytniej energji.

Nic więc dziwnego, że stan kulturalny robotnika rosyjskiego, zmuszonego do życia w takich warunkach, pozostaje o całe niebo w tyle od jego towarzyszów z innych państw.

To też robotnik rosyjski idąc za przykładem z dawnych lat samowładztwa carskiego, topi swe troski w wódce, z tą tylko różnicą, iż dawniej pił ją legalnie i tańszym kosztem, dziś zaś musi się uciekać do samogonki, za drogie pieniądze u pokątnych handlarzy kupowanej.

Rozumie się, iż przy takim stanie czytelnie i bibljoteki, jeśli nawet istnieją, świecą pustką, a porozrucane książki i gazety zdają się naigrawać z postępu, wprowadzonego przez siedmioletnie rządy bolszewickie w Rosji.

T. Olsz.

Gród Hanzy.

Kto inny dawno skończyłby z tym kramem,
Gdyby okoniem stawał senat gdański.
Myśmy cierpliwi, chociaż ciągle z Sahmem
Mamy krzyż Pański.

W Lidze Narodów znajdą się znachory,
Co zimnej wody wleją nam za kołnierz.
Czyżby nie lepiej było, gdyby spory
Załatwiał żołnierz?

Gród dawnej Hanzy nielada ananas
My noty ślemy z uprzejmością wielką,
Póki, miast portu, nie zostanie dla nas
Guzik z pętelką.

CWIERK.

MIGAWKI.

Radjo-kinematograf.

Obywatele polscy nie mają humorów karnawałowych. Pustki w portfelach, żołądkach i sklepach. Kupiec siedzi w sklepie znudzony, od czasu do czasu ziewa, aż mu szczęki ze stawów wyskakują. Ma rozrywki, pluje i łapie i gdyby nie wezwanie do rejenta, w którego rękach spoczywa tysiączny z kolei weksel zaprostowany, gdyby nie trzymające nerwy w ciągłym napięciu dowcipnie rozłożone terminy płacenia podatków, człowieka tego ogarnąłby spleen i bezgraniczna ociężałość myśli. Niema więc tego złego, coby na gorsze nie wyszło.

W wolnych chwilach od zajęć przy wekslach i podatkach kupiec zaczyna filozofować na temat stagnacji w handlu. Takie filozofowanie jest przedostatnim krokiem na drodze do bankructwa.

Spotkałem takiego filozofa na ul. Trzeciego Maja, spoglądającego w zamyśleniu na kino Udziałowe.

Stanąłem obok niego i także się gapię.

— O czem pan myśli? — pytam wreszcie zniecierpliwiony milczeniem towarzysza.

— O czem ja myślę? — odparł, jak zwykle kupcy, pytaniem na pytanie. — Ja myślę, że klijent nie jest obrazem kinematograficznym.

— Spojrzałem na głowę kupca i przekonałem się, że nie jest mokra. Przyszedłem więc do przekonania, że mogą być wariaci i z suchą głową.

Po wygłoszeniu niezwykle głębokiej sentencji, kupiec udał się w kierunku dworca. Na jednym z dachów domu naprzeciwko dworca jest antena radjotelegraficzna.

Mój filozof zawołał:

— Klijent także nie jest radjotelegrafem. Bo widzi pan, to jest tak: obrazu kinematograficznego się nie słyszy, ale się przynajmniej widzi, radjotelefonu się nie widzi, ale za to słyszy, a klijenta w sklepie, ani się nie widzi, ani nie słyszy.

Na drugi dzień kupiec-filozof wyjechał do Palestyny.

C-rk.

Jakie będą nowe banknoty.

Bank Polski w listopadzie roku ub. ogłosił konkurs na projekty rysunków biletów 100 i 20 złotowych.

Na konkurs nadesłano zaledwie siedem prac. W ubiegłą środę odbyło się zebranie sądu konkursowego, który tworzyli: Prezes Banku Polskiego p. St. Karpiński, Delegat Dep. Sztuki p. Wojdyno, Delegat Szkoły Sztuk Pięknych, profesor Skoczylas, Delegat Związku Artystów Grafików, p. Siedlecki, jako doradca Delegat Towarzystwa Artystycznego p. Szczygliński oraz, jako przedstawiciele Banku Polskiego pp. Naczelny Dyrektor Mieczkowski, St. Orczykowski i dr. Taborski.

Po przejrzeniu i zbadaniu prac postanowiono nie udzielać pierwszych nagród.

Drugie nagrody po 2 tys. zł. przyznano: p. Zdzisławowi Eichlerowi (godło Lux) za projekt biletu 100 zł. i p. Edmundowi Johnowi (godło Szkic) za projekt biletu 100-zł., trzecie po 1000 zł. p. Józefowi Tomowi (godło Własna stała waluta) za projekt biletu 20-złotowego i p. Stefanowi Daukszy (godło R. G.), za projekt biletu 100-złotowego.

Odrzucone projekty, wraz z kopertami, zawierającemi nazwiska projektodawców, są do odebrania w godzinach biurowych.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

25 Niedziela

Dziś Nawrócenie św. Pawła. Jutro Polikarpa.
Wsch. słońca 7.51
Zach. „ 3.29

Z TEATRU.

W niedzielę, 25, po południu afisz zapowiada niegraną u nas w sezonie bieżącym świetną satyrę „Dobrze skrojony frak", Dregely'ego w wykonaniu całego zespołu dramatycznego. Rolę krawca Melcera odegra Kieszczyński. Początek o godz. 4.

W niedzielę, 25 b. m., wieczór po raz ostatni znakomita sztuka Sardou „Madame Sans Gene". Pocz. g. 7.30

W poniedziałek, 26 bm. „Dzwony kornewilskie".

W DĄBROWIE.

W poniedziałek, 26 b.m., „Madame Sans Gene", Sardou. Ceny miejsc zostały zniżone od 5 zł. do 50 gr. Pocz. 7.30. Specjalne kostjumy stylowe. Abonament ważny bez procentu.

W KATOWICACH.

Niedziela pp. „Madame Pompadour".
Niedziela wiecz. „Halka".
W poniedziałek, 26 stycznia teatr niemiecki.

Od administracji

Uprasza się Sz. Prenumeratorów o łaskawe uregulowanie zaległej i bieżącej prenumeraty.

Należność można wpłacać wprost do administracji, lub też za pośrednictwem naszych filji, jak również przez roznosicielki, które posiadają kwity i obowiązane są je wydawać natych miast po otrzymaniu pieniędzy.

Za wpłacone kwoty bez kwitów administracja nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. 2-574

Rada Opieki Moralnej nad młodzieżą.

(ć) Onegdaj wieczorem w sali Rady Miejskiej w gmachu Magistratu Sosnowieckiego z inicjatywy Tow. Nauczycieli Szkół średnich i wyższych odbyło się posiedzenie organizacyjne Rady Opieki Moralnej nad młodzieżą w wieku szkolnym.

Na zebranie stawili się przedstawiciele harcerstwa, zrzeszeń nauczycielskich, kulturalnych i oświatowych, oraz policji.

W imieniu T. N. S. W. zagaił zebranie ks. prefekt Sznajderski, poczem na przewodniczącego zaproszono dyr. Wł. Mazura.

Statut i regulamin Rady referował ks. prefekt Sznajderski, odczytując zebranym statut Rady Opieki Moralnej w Warszawie.

Obecni jednogłośnie zgłosili chęć należenia do Rady Opieki Moralnej.

Na wniosek prof. Wyspiańskiego do pracy nad podniesieniem moralności wśród młodzieży postanowiono zaprosić i samą młodzież.

W końcu posiedzenia wybrano komisję, złożoną z 5 osób, do opracowania statutu i regulaminu, przystosowanego do warunków, istniejących w Zagłębiu.

Obecny stan moralny, panujący wśród młodzieży, wywołuje wśród starszych najzupełniej uzasadnione zaniepokojenie. Dobrą więc myśl miało T. N. S. W., inicjując utworzenie Rady Opieki Moralnej nad młodzieżą.

Cała Drukarnia Deichsla w Macierzy Polskiej.

Na wezwanie „Iskry", aby kulturalne społeczeństwo wpisywało się do Macierzy Polskiej, stanęła pierwsza fabryka Deichsla z dyrektorem p. Cimoszko na czele.

Równocześnie pracownicy drukarni wzywają inne firmy do... pojedynku kulturalnego. A więc która fabryka, która firma następna, które zrzeszenie czy zespół pracowników umysłowych lub fizycznych.

Nazwiska tych śmiałków, którzy całemu społeczeństwu Zagłębia wydają pojedynek społeczny i do 8 dni czekają wyzwania, są: Cimoszko Mieczysław, Mądrecki Stefan, Mikłasiński Zenon, Dragan Stanisław, Bator Michał, Ziółkowski Aleksander, Hachuła Antoni, Szamota Edward, Kuciara Robert, Węcławowicz Zygmunt Lewandowski Antoni, Knefel Otton, Ziegler Alfons, Szmidtówna Klara, Cebo Władysław, Rociawski Stanisław-Radoszewska Eugenja, Cieniówna Hen-ryka, Polak Jan, Kaczmarzyk Władysław, Sokołowski Józef, Mucha Wiktor, Piotrowski Adam.

„Zabawa Swierkowa".

Żywe zainteresowanie wśród sfer towarzyskich Zagłębia wzbudziła wiadomość, że zwyczajem lat poprzednich i w tym roku odbędzie się w Resursie Dąbrowskiej, dn. a 31 b. m. tradycyjna „Zabawa Swierkowa", która utrwaliła już sobie w Zagłębiu opinję najsympatyczniejszej i najweselszej wieczornicy tanecznej.

Nazwiska gospodarzy i gospodyń, organizujących tę doroczną zabawę, dają zapewnienie, że uczestnicy jej wyniosą jak najmilsze wrażenia.

Jeżeli przytem dodamy, że czysty zysk z tej imprezy przeznaczony jest na Sierociniec w Ząbkowicach (dawniej Ochronkę w Niegowonicach), z którego dobroczynnych usług korzysta całe Zagłębie, to któż ośmieli się wątpić, że na „Zabawie Swierkowej" spotka się całe Zagłębie.

Koncert „Echa".

(s) Dzisiaj o godzinie 7 i pół wieczorem w sali gimnazjum Staszica odbędzie się koncert chorów mieszanego i męskiego pod batutą dyr. Godeckiego. Solowe występy pani Hanny Knapczanki Dziewińskiej, artystki opery poznańskiej, i p. Stanisława Lichoty (bas).

Sprawa okręgowej rady szkolnej.

(g) Celem ożywienia działalności dozorów szkolnych, zwołany był z inicjatywy okręgowej rady szkolnej, zjazd prezesów dozorów szkolnych, który się odbył w poczatkach b. m.

Na zjeździe tym postanowiono, między innemi, przenieść siedzibę okręgowej rady szkolnej z Sosnowca do Będzina.

Pierwsze posiedzenie rady miało się odbyć w ubiegły piątek.

Zebrali się wszyscy członkowie rady i po dwugodzinnem oczekiwaniu rozeszli się z niczem, wskutek nie przybycia inspektora szkolnego, bez udziału którego zebranie okręgowej rady szkolnej nie jest prawomocne.

Zdaje się, iż zachodzi tu poważne nieporozumienie, tam "bowiem, gdzie chodzi o szkolnictwo i sprawy oświatowe, prywatne kwestje nie powinny odgrywać roli i jeżeli istnieje jakiekolwiek nieporozumienie pomiędzy członkami rady szkolnej, winno być ono usunięte, aby nie utrudniać pracy tak potrzebnej placówce.

Nie będziemy powtarzać krążących w tej kwestji pogłosek, gdyż wierzymy, iż następne posiedzenie rady szkolnej odbędzie się już bez żadnych przeszkód.

Sprawa drobnych.

(g) Otrzymujemy liczne skargi na postępowanie kasjerów biletowych na stacjach, którzy nietylko nie wydają groszy, lecz w razie reklamacji podróżnego, odzywają się arogancko, lub też pozwalają sobie na niesmaczne żarty.

W swoim czasie był wydany w tej sprawie okólnik, który, jak zresztą większość rozporządzeń, nie jest przestrzegany, podróżny zaś nie ma czasu na wznoszenie skarg do książki zażaleń, gdyż jest to połączone z wielu formalnościami, a co najważniejsze, pp. dyżurni zwykle odmawiają wydania tej książki.

W wypadkach, gdy kasjer odmawia wydania reszty, należy zwracać się do dyżurującego na stacji posterunkowego.

Odczyt p. Kotarbińskiej.

(g) W ubiegły piątek p. L. Kotarbińska wygłosiła w sali resursy dąbrowskiej interesujący odczyt o wielkiej uczonej Curie-Skłodowskiej i jej wynalazku.

Licznie zebrana publiczność dowiedziała się mnóstwa niezwykle ciekawych rzeczy o naszej rodaczce i jej epokowym wynalazku, gdyż p. Kotarbińska, jako przyjaciółka słynnej uczonej, opowiadała o czasach warszawskich, p. Skłodowskiej, o atmosferze patrjotycznej i naukowej w tym domu, o uzdolnieniach przyszłej uczonej, wreszcie o jej wyjeździe do Paryża.

Tam, na jednem z zebrań zawarła znajomość z młodym pracownikiem na polu naukowem, p. Curie, co wywarło decydujący wpływ na dalszy jej bieg życia, gdyż po zawarciu małżeństwa, kontynuowali wspólnie prace naukowe, co wreszcie zostało uwieńczone epokowym wynalazkiem.

Po fatalnym wypadku w r. 1906 kiedy to p. Curie wpadł pod samochód i poniósł śmierć na miejscu, p. Curie nie poddaje się rozpaczy, lecz objąwszy katedrę w Sorbonie, dalej prowadzi badania nad nowym pierwiastkiem, wykazującym specjalne własności lecznicze.

Na Zachodzie natychmiast zrozumiano doniosłość wynalazku naszej rodaczki i dla dalszych badań nad tym pierwiastkiem i praktycznego zastosowania go w życiu, utworzonego wspaniałe i należycie wyposażone instytuty.

Wprost ambicja narodowa wymaga, aby instytut taki powstał również w Polsce.

Kwestję tę już zapoczątkowano, powstał komitet budowy instytutu i należy mieć nadzieję, iż przy poparciu społeczeństwa projekt uda się w niedługim czasie zrealizować.

Wygłaszane przez p. Kotarbińską odczyty również mają to na celu, gdyż dochód z nich idzie na budowę wspomnianego gmachu.

Powstanie i znaczenie pieniądza.

Co zastępowało kiedyś pieniądz, sposób wyrabiania, a przedewszystkiem, czem można zastąpić pieniądz w życiu praktycznem, oto treść drugiego z kolei wykładu Miejskiego Uniwersytetu Ludowego w Sosnowcu.

Wykład ten, ujęty w temat: „Powstanie pieniądza i jego znaczenie" wygłosi prof. Hirszberg w niedzielę, dnia 25 stycznia b. r., w sali Zw. Zaw. Kolejowego (ul. Piłsudskiego 3) o godzinie 4-ej po poł.

Uwadze kupców.

(č) Ukazało się rozporządzenie wojewody kieleckiego, p. Manteuffla, nadzwyczajnego komisarza do spraw zwalczania epidemji na terenie województwa. Rozporządzenie to dotyczy sprzedaży środków spożywczych w sklepach.

Według polecenia władz, wspomniane rozporządzenie winno być wywieszone w każdym sklepie od 1 lutego r.b. Nabywać je można w Magistracie lub drukarni sejmikowej.

Poranek kolęd polskich

Przypomnieć należy, iż dziś o g. 11 przed poł. odbędzie się w kinie Udziałowem koncert-poranek, złożony wyłącznie z kolęd polskich, które wykonane zostaną przez chór mieszany dąbrowskiego Tow. Muzycznego, pod batutą prof. A: Cichonia.

Koncert poprzedzony będzie prelekcją dyr. Mazura o historji kolęd polskich.

Dzięki dwom tego rodzaju koncertom, urządzonym na Niemcach i w Dąbrowie, zainteresowanie porankiem jest b. duże i jak się dowiadujemy, mnóstwo osób z okolicy wybiera się na wspomniany koncert

Zespiewana drużyna Tow. Muzycznego i artystyczne wykonanie przepięknych kolęd, dają gwarancję, iż słuchaczy nie spotka zawód.

Dla uspokojenia poszukujących biletów zaznaczamy, iż bilety na poranek dopiero dziś od godz. 9 rano będą sprzedawane, w cenie od 30 gr: do 2 zł. w kasach kina Udziałowego

Zebranie.

Współdzielnia Zjednoczonych Cechów Piekarzy Chrześcjan w Sosnowcu wzywa swoich członków na ogólne zebranie, odbyć się mające dnia 28 stycznia r. b. o godzinie 2-ej po pol. w Sosnowcu w lokalu T-wa Rzemieśln. Sienkiewicza 8. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie. 607

ZARZĄD.

Na drutach telegraficznych.

(č) Wczoraj o godz. 10 rano na ul. 3-go Maja w Sosnowcu zdarzył się wypadek, który omal nie skończył się tragicznie. Mianowicie kominiarz, stojący wysoko na dachu nie przy oficynie posesji nr 7, spadł na druty telegraficzne. Zaalarmowano natychmiast Miejską Straż Ogniową, która przybyła na miejsce wypadku z drabiną mechaniczną. Kominiarz wyszedł z wypadku bez szwanku.

Ten niema szczęścia

(g) W swoim czasie donosiliśmy o zawieszeniu a następnie o usunięciu z urzędu b. starosty kieleckiego Pawłowicza.

Jak doniosły wczorajsze depesze, p. Pawłowicz został obecnie zawieszony w Wilnie, gdzie był naczelnikiem urzędu śledczego.

Zastanawia nas tylko, iż urzędnikowi raz już usuniętemu za jakieś przewinienie, powierza się odpowiedzialne stanowisko i to na kresach

Wyjaśnienie.

P. Marja Kusiówna, której nazwisko przewinęło się w naszym artykule z dn. 21 b. m. p.t. „Kto okradł Państw. Urząd Pośr. Pracy w Sosnowcu", zjawiła się w naszem biurze i stwierdziła, że była aresztowaną ale tylko dorywczo, poczem po wyjaśnieniu została wypuszczona na wolność i w całej tej aferze bierze udział tylko, jako świadek. Pozatem na jej prośbę sędzia śledczy wydał jej następujące zaświadczenie:

— Niniejszem poświadczam, że z śledztwa o kradzież w P. U. Pośredn. Pracy w Sosnowcu nie wynika, jakoby p. Marja Kusiówna była kochanką aresztowanego Zielińskiego.

Odpowiedzi od Redakcji.

Panu Marjanowi Burzyńskiemu w Warszawie. Za pamięć dziękując, bardzo prosimy o wspomniane luźne artykuły z Pańskich dziedzin.

Panu Emilowi Kolskiemu w Kielcach: Niestety, nie możemy uczynić zadość Pańskiemu żądaniu.

Pannie Marysi W. w Dąbrowie: Wierszyk ładny, ale forma jeszcze pozostawia wiele do życzenia.

Studentowi L. w Sosnowcu: Daj Pan spokój. To kpiny...

Pielgrzymka młodzieży polskiej do Rzymu.

Stowarzyszenie księży prefektów w Warszawie urządza z okazji Roku Jubileuszowego pielgrzymkę młodzieży z wyższych klas szkół średnich do Rzymu. W pielgrzymce tej będą mogli wziąć udział uczniowie i uczenice klas wyższych, zamożniejszych rodziców. Koszt pielgrzymki wynosi 400 zł.

Ojciec św., uwiadomiony o tej pielgrzymce przez ks. prefekta Hilchena, wyraził się z wielką radością i oświadczył:

Dzień, gdy będziemy mogli przyjąć u siebie i pobłogosławić młodzież polską z okazji odbycia przez nią pielgrzymki jubileuszowej, będzie dla nas dniem radości i serdecznego zadowolenia. — Powiedz, — mówił Namiestnik Chrystusowy. — że młodzieży polskiej oczekuje Papież, jak ojciec swych ukochanych dzieci; niech młodzież ta przybędzie, byśmy ją mogli widzieć i cieszyć się nią. Tobie, Komitetowi, Rodzicom i wszystkim dzieciom z serca błogosławię".

Pielgrzymkę poprowadzi osobiście ks. Kardynał Kakowski, który objął nad nią protektorat. Pielgrzymka obejmie 500 uczestników i uczestniczek (cały pociąg), w tem 50 nauczycieli i nauczycielek. Program jej ustalono następujący:

2 go kwietnia wyjazd z Warszawy; 3 go z Wiednia; 4-go przyjazd do Wenecji (nocleg); 5 go wyjazd z Wenecji i przyjazd do Florencji (nocleg); 6 go wyjazd z Florencji i przyjazd do Rzymu o północy. Pobyt w Rzymie do 17-go (do północy); o północy wyjazd do Bolonji —Wyjazd z Bolonji po południu i wieczorem przyjazd do Padwy (nocleg). 19 go wyjazd z Padwy przez Brenner do Wiednia. 20 go przyjazd do Wiednia. 21 go powrót do Warszawy.

Ktoby chciał w czasie swego pobytu w Rzymie zrobić wycieczkę do Neapolu i Pompei—zapłaci 125 lirów; kto zaś do Assyżu—110 lirów.

Ponieważ z jednej strony zawarto umowę, że do 10 go lutego odpowiednia suma zostanie wpłacona, z drugiej zaś strony liczba pragnących wziąć udział w pielgrzymce może okazać się większą, aniżeli przewidziano, przeto stowarzyszenie księży prefektów uwzględniać będzie zgłoszenia, czynione za pośrednictwem księży prefektów, przy jednoczesnem złożeniu na ręce Skarbniczki Komitetu, Przełożonej Jadwigi Reuttówny (Warszawa, Piękna 24) zł. 220.— od osoby przed 5 lutego r.b I a rata (II ga rata 200 zł. przed dn 5 marca).

Pieniądze w kwocie 220 zł należy przysyłać przed 5 lutego wyłącznie na ręce p. Reuttówny (Warszawa, Piękna 24). Inną korespondencję w sprawie pielgrzymki należy kierować wyłącznie do przewodniczącego Komitetu ks. d-ra Hilchena (Warszawa, Jezuicka 6).

Za zarząd miejscowego Koła Księży Prefektów

Ks. Z. Sznajderski
sekretarz.

Z Sądu Ogkręgowego.

Na ostatniem posiedzeniu Sądu Okręgowego w Sosnowcu rozpatrywano między innemi sprawy następujące:

Stefana Rausa, lat 18 Jana Bartoszka, lat 24. Abrama Brenera lat 50 i Stanisława Piaskowskiego, lat 23, zamieszkałych w Dąbrowie Górniczej, oskarżonych o to, że w kwietniu 1919 roku w Strzemieszycach i Dąbrowie brali udział, w bandzie, która się utworzyła, w celu podrabiania i zbywania monet polskiej i zagranicznej. Podrabiano mianowicie 100 markówki polskie i 50 markowe bony niemieckie S. Raus i J. Bartoszek puszczali w obieg podrobione 100-markówki polskie, Abram Brener i St. Piaskowski okazali pomoc Rausowi i Bartoszkowi przez dostarczenie im klisz do podrabiania monet

Sąd po zbadaniu świadków i czterech biegłych grawerów i litografów oraz rzeczoznawców z Banku Polskiego, skazał St. Rausa i Jana Bartoszka każdego na 2 lata więzienia i po 80 zł. opł. sądowych. A. Brenera i S. Piaskowskiego, uniewinnił.

Bolesława Szwedego, lat 25, syna Wojciecha i Rozalji, zamieszkałego w Zawierciu, oskarżonego o to, że, będąc posterunkowym policji państwowej, w dniu 1 stycznia 1924 r. w Zawierciu, za pomocą gwałtu na osobie d-ra P. Bibera przez kopanie i popychania sprowadził go, nie mając podstawy prawnej, do komisarjatu w Zawierciu, pozatem w tych samych okolicznościach sprowadził do komisarjatu Helenę Morawską, również nie mając do tego podstaw prawnych. Oskarżony do winy się nie przyznał i tłumaczył się tem, iż był wówczas pijany. Sąd po zbadaniu świadków, którzy ustalili winę oskarżonego, skazał B. Szwedego na 1 tydzień aresztu i 5 zł. opłat sądowych.

Prócz tego na wokandzie Sądu znalazła się sprawa **Antoniego Podrazy**, lat 21, Bolesława Nardalika, lat 21, i Pawła Targosza, lat 21, zamieszkałych w Sosnowcu na Dębowej Górze, oskarżonych o to, że w roku 1924 należeli do komunistycznego związku młodzieży, zawiązanego dla dokonania zamachu na Państwo Polskie. Oskarżonym grozi kara po kilka lat więzienia to też, jak już wczoraj donosiliśmy, jeden z nich zbiegł w tajemniczy sposób przed rozprawą z sali sądowej, wskutek czego rozprawę odroczono. K.

Przemytnictwo na Śląsku.

Katowice, w styczniu.

Słów parę chcę powiedzieć o przemytnictwie, kwitnącym na granicy polsko niemieckiej na Górnym Śląsku. „Przemytnictwo" w ostatnich czasach przybrało rozmiary niebywałe, tak, że musiano podwoić i potroić posterunki pograniczne i ostremi zarządzeniami zarazem zdwoić ich czujność, jako też obostrzyć przepisy dla urzędników celnych.

Mimo to przemytnicy nie dali za wygraną i ze swej strony spotęgowali swoją czujność, odwagę i — spryt.

Najulubieńszym produktem przemytnictwa są papierosy, które z Niemiec sprowadza się tajemnemi drogami w wielkich ilościach, jakoteż jedwabie, ale także i różne inne rzeczy; zwłaszcza delikatne fabrykaty. jak np. rozmaite przyrządy i aparaty metalowe.

O rozmiarach przemytnictwa daje pojęcie m. i. fakt, że w katowickim urzędzie celnym od 1-go stycznia br. w 41 wypadkach przytrzymano 14 5.1 330 klgr. przemyconych towarów, w tem jeden wagon części maszynowych, 11 beczek farby, towary galanteryjne i t. d.

Pomiędzy przemytnikami a polskimi posterunkami pogranicznymi i celnymi odbyły się już nawet krwawe bitwy, w ciągu których poległ niejeden przemytnik; niestety i nasze posterunki pograniczne poniosły już straty.

Zadziwiające nieraz są sposoby na jakie biorą się przemytnicy. Przechowywanie przemycanego cenniejszego towaru w samochodach i powózkach pod pokładem owoców lub wiązek siana czy słomy dawno już wyszło z mody, dzięki czujności naszych władz celnych, które skrupulatnie badają wnętrze tego rodzaju frachtów (nieraz rzeczy takie przemyca się całymi wagonami), przemytnicy musieli zatem pomyśleć o innych sposobach, ale i tutaj przezorność naszych władz wnet stawiła im tamę.

Przez czas jakiś przemycano np. w ten sposób (zwykle gdy się ściemniło), że towar umieszczano na dachu tramwaju, jadącego np. z Bytomia (Niemcy) do Królewskiej Huty (Polska). W ciemnościach nocnych zazwyczaj przecież nikt nie patrzy na dach tramwaju. Sacharynę przemycano ostatnio w ten sposób, że kobiety przemytniczki posługiwały się niemowlęciem. Niemowlę otulały niby grubemi chustami, w rzeczywistości jednak kilkukilogramową warstwą sacharyny, dopóki i ten ich fortel nie uszedł uwagi polskich władz.

Pozbędziemy się szmuglu tylko wtedy, i to radykalnie, gdy nasza produkcja będzie tańszą i lepszą od zagranicznej lub dotrzyma jej kroku. Znam przecież wypadki — a są one na porządku dziennym — że sprowadza się z Niemiec towar dlatego, że mimo opłaty celnej kalkuluje się daleko taniej, niż np. w Katowicach

Albo inny, jeszcze łatwiejszy sposób: Pewien obywatel, zamieszkały, dajmy na to, w Katowicach i posiadający kartę cyrkulacyjną, chciałby tanio kupić płaszcz i obuwie. Wybiera się więc do pobliskiego Bytomia, czyli do Niemiec, ale bez palta a na nogi wdzieje jak najstarsze i nieużyteczne „krepcie". W Bytomiu przewdziewa się w nowe, tanio kupione palto i również nowe a tanie obuwie (stare pozostawia gdzieś w kącie poczekalni) i wraca elegancko wyekwipowany na Śląsk polski.

Że cierpi na tem przedewszystkiem tutejsze kupiectwo, które płacić musi podatki mimo małego obrotu,— któż temu zaprzeczy?

Aleksy Pająk.

Z całej Polski.

MIŁE SĄSIEDZTWO.

Porwanie polskiego posterunkowego przez bolszewików.

Dnia 23 b. m. władze K. O. P., rozprowadzając posterunki wdłuż odcinka granicznego w powiecie krzemienieckim zauważyły brak naszego posterunku. Najprawdopodobniej został on żywcem porwany przez bolszewików i uprowadzony w głąb terenu rosyjskiego. Wypadki takie zdarzały się już niejednokrotnie. Dochodzenia w tej sprawie zostały podjęte.

Należy wyjaśnić, że agenci G. P. U., sowieckiego, chcąc wyciągnąć informacje o dyzlokacji oraz ostatnich instrukcjach, wydawanych służbie granicznej uciekają się do prymitywnego środka porywania żywcem ludzi. Niezależnie zaś od tego sowiety w ten bezczelny sposób mnożą sobie ilość zakładników, przeznaczonych do wymiany ujętych przez władze polskie przestępców politycznych poddanych rosyjskich.

O mordowaniu porywanych nie było dotychczas wiadomości. Natomiast ustalony został jeden fakt, iż plutonowego K. O. P., uprowadzonego w swoim czasie przez bolszewików za kordon, osadzono w areszcie G. P. U. gdzie został on postrzelony przez wartowników w chwili próby ucieczki.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Kryzys gospodarczy i sprawa bezrobocia w Polsce.

Przemówienie w sprawie ogólnej sytuacji gospodarczej, kryzysu w produkcji i położenia rzesz pracujących wygłoszone na Zjeździe Związku Ludowo-Narodowego 18 b. m. w Sosnowcu przez inż. Józefa Raźniewskiego.

Błąd w gospodarce.

Sprawa kryzysu w produkcji i bezrobocia dziś zaciężyła podobnie jak przed niedawnym czasem sprawa kryzysu walutowego.

Ciągle się słyszy o tem, ile to mamy bogactw naturalnych, jak węgiel, nafta, sól i t. d. i istotnie je posiadamy, posiadamy poddostatkiem rąk roboczych, robotnik nasz jako pierwszorzędna siła, jest poszukiwany na zachodzie, mamy również wykwalifikowane siły techniczne, które w innych krajach zdobyły sobie autorytet, jak np. Mościcki który uruchomił Chorzów

Gdzież jest w takim razie błąd w naszej gospodarce? Wykrycie tego błędu jest rzeczą niezbędną, by wyjść z dzisiejszego trudnego położenia.

Przyczyny kryzysu gospodarczego są głębsze, niżby się może napozór zdawało, sięgają aż do źródeł naszych poglądów gospodarczych i socjalnych, pod wpływami których kształtowało się nasze ustawodawstwo socjalno gospodarcze.

Socjalizm w teorji i w praktyce.

Przez szereg lat i do dzisiaj ogromne odłamy naszego społeczeństwa, zwłaszcza szerokich rzesz pracowniczych, hołdują socjalistycznym teorjom o walce klas. Logicznie rozumując pod kątem poglądów o walce klas, należałoby stwierdzić, że dla rzesz pracujących fakt, iż będący ich przeciwnikiem klasowym kapitał jest przez kryzys osłabiony, niemal powalony, kryzys gospodarczy winien być objawem korzystnym.

Tymczasem widzimy w praktyce, że, gdy osłabiony kapitał nie daje spodziewanych rezultatów, jeszcze więcej są pognębione rzesze pracujące, przez brak pracy, redukcje, ograniczenie dni pracy, obniżki zarobków i t. d. Odwrotnie, przy pełnej produkcji pracownik jest potrzebny, może znaleźć pracę i może się podrożyć. Z tego wynika, że interesy kapitału i rzesz pracujących w tym wypadku są wspólne, wychodzi na jaw moment solidaryzmu społecznego, sprzeczny z utartym poglądem o walce klas

Zagadnień gospodarczych nie można rozstrzygać pod kątem widzenia interesu klas, lecz pod kątem widzenia interesów ogólnych.

Wywłaszczenie i walka klasowa

Doszliśmy do momentu, w którym mszczą się nasze grzechy dawniejsze. Nasze poglądy klasowe odbiły się na ustawodawstwie. Ustawodawstwo nasze na wielu punktach otrzymało piętno interesu klasowego. Wystarczy przypomnieć, żeśmy ciągle kogoś chcieli wywłaszczać. Wywłaszczaliśmy właścicieli sum hipotecznych, częściowo wywłaszczyliśmy właścicieli nieruchomości przez ustawę o ochronie lokatorów i t. d., a zwolennikom światopoglądu klasowego udało się wprowadzić tutaj pewną masową mistyfikację, a mianowicie:

Udało się zidentyfikować w oczach szerokich rzesz pracujących walkę o poprawę bytu ekonomicznego z walką z kapitałem i z własnością, czyli udało się wciągnąć szerokie rzesze na drogę przewrotu społecznego, na drogę walki z ustrojem. Tymczasem walka z wyzyskiem, walka o poprawę bytu zupełnie nie wymaga przewrotu socjalnego, mieści się w ramach istniejącego ustroju.

Jakie są skutki takiego ustawodawstwa? Wystarczy zatrzymać się uważnie np. nad taką sprawą, jak ustawa o ochronie lokatorów. Zabiła ona ruch budowlany, a czem jest normalny ruch budowlany w kraju, łatwo zrozumieć. Jest to ruch cegielń, ruch tartaków, wapienników, cementowni, pośrednio przemysłu metalowego i górniczego i t. d. słowem spotęgowanie produkcji w bardzo wielu dziedzinach, czyli zmniejszenie kryzysu gospodarczego.

Mści się na nas nasze ustawodawstwo, którego nie umieliśmy przeciwstawić klasowym interesom, a mści się w pierwszej linji na tych klasach, dla których, rzekomo, zostało wprowadzone, t. j. na szerokich masach pracujących A przeto chcąc wyjść z kryzysu, musimy uważnie rewidować nasze ustawodawstwo gospodarcze.

Samowystarczalność i warunki wywozu.

Ale jest i druga. Wiadomo powszechnie, iż nie jesteśmy organizmem gospodarczym samowystarczalnym. Musimy pewne rzeczy przywozić. Anglja posiada kraje we wszystkich klimatach kuli ziemskiej i wszystkie niezbędne surowce. My zaś musimy sprowadzać. Ale posiadamy również niektore artykuły w nadmiarze np. węgiel, żelazo i inne, które możemy wywozić bez uszczerbku dla spożycia wewnętrznego.

Wobec tego zdawałoby się, że tą drogą powinniśmy sobie pomóc wobec kryzysu gospodarczego i małego spożycia wewnętrznego: nadmiar produkcji wywozić zagranicę, a produkcję utrzymać w pełnym biegu.

Tu dochodzimy do sedna kwestji. Pomijam sprawę taryf i ceł, jako zbyt specjalną, która też jest nie bez wpływu w tej sprawie. Otóż okazuje się, że artykuły naszej produkcji są droższe, niż artykuły innych krajów, zwłaszcza Niemiec, czyli że w tych warunkach nikt ich od nas nie kupi.

I redukcja płac nie pomogła.

Jak temu zaradzić? Otóż usiłowania u nas poszły dość prostolinijnie. A mianowicie: ponieważ artykuły są za drogie, a więc trzeba taniej płacić pracę i cenę artykułów u nas obniżyć.

W tym kierunku poszedł przemysł i czynnik rządowe, związki robotnicze również zawarły układy, oparte na redukcji płac. Tą drogą doprowadzono zarobki robotników do norm niemal głodowych tak, że przy wzrastającej drożyźnie na jesieni ubiegłego roku musiano napowrót obniżki uchylić. Zastosowanie obniżek zarobków sprawy nie załatwiło, gdyż obecnie stoimy znowu wobec kryzysu, i nasze towary na rynku zagranicznym są w dalszym ciągu za drogie.

Z tego wynika, że nie na tej drodze należy szukać wyjścia z sytuacji. A wię na jakiej?

Naukowa organizacja pracy.

W publistyce specjalnej już jest często na porządku dziennym sprawa t. zw. naukowej organizacji pracy. Zwrócono już uwagę na tę okoliczność że nie skala płacy roboczej jest decydującym czynnikiem kosztów wytwarzanego artykułu, lecz wydajność tej pracy. Jak już wspomniano, mamy robotnika, poszukiwanego na zachodzie, mamy więc robotnika pracowitego, a wydajność naszych zakładów jest mała, o wiele niższa od przedwojennej, niższa od wydajności obecnej robotnika na zachodzie.

Sprawa ta jest pozornie tylko w sprzeczności, gdyż dlatego się teraz opinja specjalna zajmuje naukową organizacją pracy, że wydajność pracy mniej zależy od poszczególnego robotnika, a głownie od organizacji pracy, w jakiej robotnik jest postawiony, i od tych maszyn i urządzeń technicznych, które umożliwiają duże rezultaty, czyli od tak zwanych urządzeń inwestycyjnych.

Sytuacja u nas jest skomplikowana właśnie przez tę okoliczność że organizacja pracy i urządzenia inwestycyjne w wielu, wprawdzie nie we wszystkich, naszych zakładach przemysłowych nie dorównują zagranicznym. I to jest jeden z głównych czynników naszej małej wydajności. A przecież urządzenia techniczne oraz organizację nie tak łatwo odrazu zmienić. Potrzeba na to kapitałów, których obecnie z powodu braku gotowki i kryzysu nie posiadają zakłady w stopniu wystarczającym, aby się przystosować do zmienionej sytuacji i zinwestować. Zwłaszcza dotyczy to tych zakładów, które wymagają większych inwestycji.

I z pewnością będziemy świadkami, jak zakłady, które nie będą mogły należycie inwestować się z braku środków, zbankrutują i zmienią swych właścicieli lub wogóle upadną. Znowu dochodzimy do punktu, że wyjście z obecnego kryzysu nie będzie łatwe i nie obejdzie się bez kapitału.

Potrzeba zagranicznej pożyczki.

Ponieważ u nas kapitałów brak i stopa procentowa jest wysoka, rozpoczęto starania z różnych stron. Rządu, przemysłu, samorządów o uzyskanie pożyczek zagranicznych na różne inwestycje, a starania te częściowo już nawet są uwieńczone pomyślnym rezultatem.

Ale gospodarka, prowadząca w rezultacie do ściągania zagranicznych kapitałów, niezależnie od trudności ich zdobycia, coraz więcej uzależnia gospodarczo kraj od silnych w kapitał krajów innych. Dlatego ustawodawstwo, przeszkadzające powstawaniu lub utrzymaniu się rodzimego kapitału, prowadzi do konieczności korzystania z obcego kapitału. Penetracja zaś polityczna zaczyna się zwykle od gospodarczej i na tej drodze moglibyśmy dojść do tego, że polityczna niepodległość mogłaby być narażona na szwank przez zależność gospodarczą od obcych kapitałów, za którymi stoją dobrze zorganizowane państwa narodów, bogatych w kapitał. Obecnie jednak niema innego wyjścia z tej sytuacji.

Fałszywe recepty socjalistyczne.

Ale jest jeszcze jedna strona sprawy obecnego kryzysu, niedość wyświetlona Tu należy się znów zatrzymać nad kwestją poglądów na jedną dziedzinę, a mianowicie, często widzimy wydawnictwa i odezwy z nagłówkiem: „Proletarjusze wszystkich krajów łączcie się!" Oswoiliśmy się z temi odezwami i podobne hasła wydają się nam już rzeczą zupełnie niewinną.

Co do hasła samego, to już wielka wojna wykazała jego blagę i nicość. gdy proletarjusze wszystkich krajów porzuciwszy czerwone sztandary walczyli ze sobą zapamiętale przez szereg lat Można się spierać naturalnie, że to Rządy, ale bez poparcia szerokich mas tego rodzaju wojny nie byłyby możliwe, a i późniejsze wypadki pokazały, że Rządy te mogły być popchnięte, ale nie oto w danym wypadku chodzi. Chodzi o to, jak wygląda to hasło w dziedzinie gospodarczej.

Czynniki, o których wyżej była mowa, jak organizacja pracy i inwestycje, to są rzeczy, w których możemy tylko dorównać zagranicy, ale wchodzi w grę jeszcze jeden wielkiej wagi moment konkurencyjny, o którym się nie mówi, który się omija ze względu na jego drażliwość, a który bez ustawodawczej interwencji sfer rządowych i sejmowych nie da się załatwić, a niema komu tego poruszyć, bo tu można narazić swą popularność. Również i organizacje robotnicze, które głoszą wspomniane hasła, mając zamknięte usta, nie mają dość odwagi, aby stwierdzić fakt, zadający kłam temu hasłu w praktyce.

A mianowicie: proletarjusz niemiecki robi na 10 godzin w hutnictwie i na 8 godzin efektywnych, to znaczy bez zjazdu i wyjazdu i bez angielskich sobót w górnictwie i to stanowi wielki czynnik przewagi konkurencyjnej przemysłu niemieckiego. To jest zrobione po to, aby odebrać pracę robotnikowi polskiemu, robotnikowi, który pracuje krócej, aby miał pracę robotnik niemiecki, aby rzucić na pastwę kryzysu, bezrobocia i emigracji zarobkowej robotnika polskiego. Trzeba odważnie tej prawdzie zajrzeć w oczy, trzeba, aby robotnik nasz był o tem poinformowany, a zdrowy rozsądek wskaże mu wówczas drogę właściwego postępowania.

Nie znajdując zaś nigdzie objaśnienia, traci zaufanie do otoczenia, do społeczeństwa i staje się łupem komunizmu.

Najpierw chleb, później reformy.

Rząd Grabskiego miał tę cywilną odwagę i wydał znane rozporządzenie o 10 godzinnym dniu roboczym w hutnictwie na Śląsku, chcąc ocalić robotnika śląskiego od bezrobocia i emigracji, nie miały jej organizacje robotnicze i spowodowały strajk, który chciano przerzucić i do nas w obronie „zagrożonego 8 godzinnego dnia pracy".

Obecnie minister pracy. Sokal, obiecuje stopniowy powrót do 8-godzinnego dnia pracy na Śląsku, co równa się wobec utrzymania 10 godzin w Niemczech, niemożności konkurencji z Niemcami. P. Sokal jeździ po Europie i zbiera komplementy za „socjalne zdobycze" w Polsce, ale jak ma robotnik polski zdobyć pracę, od tego ministra pracy p. Sokala niema

Mówił praktyczny Rzymianin, że najpierw trzeba jeść, a później filozofować, czyli najpierw trzeba mieć pracę, a później „socjalne zdobycze". To samo można powiedzieć o poprawie obecnych stosunków przez poprawę organizacji i zwiększenie wydajności pracy.

Wnioski.

Reasumując powyższe, Zjazd wzywa naszych posłów oraz czynniki miarodajne:

1) Do zarządzeń ustawodawczych i gospodarczych w kierunku utrzymania pełnej produkcji, wszystkich dni pracy w tygodniu oraz podniesienia wywozu zagranicę towarów i do ograniczenia przywozu z zagranicy tylko artykułów niezbędnych do naszego życia gospodarczego.

2) Do stopniowego zreformowania ustawodawstwa socjalnego, aby przy zabezpieczeniu praw i skali zarobków szerokich warstw pracujących była możliwa konkurencja z przemysłem zagranicznym.

3) Zjazd uważa, że organizacja gospodarcza poszczególnych gałęzi produkcji i szerokich mas oraz związki zawodowe winny czuwać, w myśl powyższych postulatów, nad naszym życiem gospodarczem, mając na względzie interes ogółu i państwa.

NADESŁANE.

(Za dział ten Redakcja nie odpowiada)

Nowa wielka fabryka konserw rybnych na Śląsku Cieszyńskim.

Żadna dzielnica Polski nie posiadała dotychczas fabryki konserw rybnych, któraby, jak to na miejsce np. w Niemczech, była założoną na wielką skalę i odpowiadała wszelkim wymogom nowoczesnej techniki i hygieny, wobec czego wszelkie lepsze gatunki konserw rybnych musiały być sprowadzane z zagranicy, a zwłaszcza z Niemiec. — Inicjatorzy, których usilowania szły w kierunku zorganizowania tego rodzaju przedsiębiorstw, napotykali na ogromne przeszkody, przeważnie natury technicznej, ponadto niemałą trudnością było wszechstronne zaspokojenie wyrafinowanych konsumentów, wyrobionego długoletnią konsumcją produktów zagranicznych oraz przyzwyczajenie odbiorców do nowopowstałej produkcji krajowej.

W kierunku przezwyciężania powyższych przeszkód i uniezależnienia się od przemysłu zagranicznego, poczyniony został w ostatnim czasie poważny krok naprzód, a to przez stworzenie nowej fabryki konserw rybnych.

Nowo założone przedsiębiorstwo tego rodzaju, pod firmą „Nordia Hawe" w Dziedzicach na Śląsku Cieszyńskim, przedstawia na wskróś nowoczesną, pierwszorzędną wytwórnię, posiadającą wędzarnię o 34 olbrzymich podwójnych piecach do wędzenia ryb i produkcji t. zw. pyklingów (śledzi wędzonych), dalej specjalny oddział dla smażenia ryb, oddział dla sporządzenia wszelkich galaret i t. p. przysmaków.

W oddziale konserw rybnych wytwarzane są wszelkiego rodzaju konserwy drogą naturalnej fermentacji, zaś oddział delikatesów wytwarza najbardziej wyszukane smakołyki nietylko ze śledzi, ale także z ryb szlachetniejszych, jak węgorze, łososie i t. p. a wreszcie marynatki rozmaitych sosów, majonezów, pasztety w tubach i puszkach i t. d.

Całe przedsiębiorstwo prezentuje się jako arcydzieło nowoczesnej techniki, to też nic dziwnego, że także i produkty posiadają wyrobioną już markę, dzięki wybornemu smakowi i niskiej cenie.

Cała produkcja odbywa się w drodze pracy maszynowej, a ręka ludzka ma zaledwie zastosowania pomocnicze. Maszyny do usuwania ości ucinają łebki rybek, usuwają ości wraz z wnętrznościami, płuczą je, i wreszcie widzimy włożoną przed chwilką rybę jako kawaleczek czystego rybiego mięsa. Inne maszyny i automaty krają znów ryby, zwijają, mielą i t. d. inne znów zamykają puszki z gotowym towarem, specjalny automat przyrządza galaretę i t. p. — Cała wogóle produkcja, zakrojona na wielką skalę, stoi na wysokości zadania i.. co jest najważniejszem przy produkcji środków spożywczych.. odpowiada nawet najskrajniejszym wymogom hygjeny.

Polski przemysł powojenny szczycić się może nowem przedsiębiorstwem, które powstało nie na gruncie konjunktury inflacyjnej, lecz jest koniecznym wypływem gospodarczej potrzeby naszego kraju.

Jako przedsiębiorstwo wzorowe, posiadające także wykwalifikowanych robotników i energicznych, fachowych kierowników, jest wytwórnia „Nordia-Hawe" w możności wyprodukowania do trzech wagonów gotowego towaru dziennie. Przy pewnem napięciu i intensywnej pracy może być wytwórczość spotęgowaną do 5-ciu wagonów dziennie, a tem samem jest możliwem pokrycie całego zapotrzebowania krajowego, i to w towarze najlepszego gatunku.

Artykuły nowej fabryki tej gałęzi przemysłu torują sobie nieprzeparcie drogę w całej Polsce, zdobywając co raz to nowe rynki zbytu w kraju, to też jest zrozumiałem, że fabryka przeciążoną jest zamówieniami. Ponieważ ostatnio poczyniono usilne starania w kierunku rozbudowy i rozszerzenia przedsiębiorstwa, istnieje słuszna nadzieja, że wkrótce „Nordia-Hawe" wyruguje wszelkie inne fabrykaty zagraniczne z Polski.

Z okazji bytności na Śląsku Cieszyńskim p. Ministra dla Handlu i Przemysłu, Kiedronia, przedłożono mu do spożycia konserwy rybne „Nordia Hawe", które znalazły ze strony Pana Ministra najzupełniejsze uznanie. 490

SKAZANIEC.

ROMANS.

46

— Oto tak, proszę pana — zagadnął nareszcie Wylie, unikając mimo woli wejrzenia generała, a zwracając się do kupca — gdyśmy wypłynęli z Sidney, zwrócił się kapitan Hudson w kierunku wschodnim zamiast żeglować na drogę Kucka. W miesiąc zapędziły nas wiatry przeciwne o kilkaset mil w kierunku północnym z drogi. Ale nie koniec na tem, bo gdyśmy już wiedzieli o rysach w okręcie, kazał Hudson zwrócić na wschód i, jak mi się zdaje, żeglowaliśmy w tym kierunku jakie trzysta mil. Przypominam sobie także, że w wilję naszego nieszczęścia mówił mi kapitan, iż znajdujemy się pod 40 stopniem szerokości, a wyspa Oster leży na północ od nas.

— Byłoby to zatem w tym punkcie — rzekł generał, utkwiwszy palcem na mapie.

— Tak, panie — odparł Wylie — ale potem płynęliśmy jeszcze z kilkadziesiąt mil na wschód.

Generał ujął od skali za pomocą cyrkla 80 mil i przeniósł odległość tę na mapę.

Wylie spojrzał na punkt wskazany i skinął głową, potwierdzająco.

— Tu, lub niedaleko ztąd—rzekł z cicha do kupca.

Nastąpiła chwila milczenia.

Kupiec i generał patrzyli długo na punkt oznaczony, jakby to były prawdziwe wody, pod któremi kryła się „Prozerpina".

— A teraz — odezwał się generał — zechciej pan oznaczyć drogę, którą przebiegły łodzie.

Wylie odwrócił się od generała, ale wziął z jego ręki ołówek i nakreślił dwie linie, jedną z nich w kierunku wschodnim i drugą równoległą, a potem nagle zwróconą ku południu.

— Pierwsza linia — rzekł oznacza kierunek kuttera, ta zaś na południe bieg naszej łodzi.

Generał spojrzał i odezwał się surowo:

— Czemuż pan zostawiłeś kuttera bez opieki?

Sternik zwrócił się znowu do starego kupca i odpowiedział po namyśle:

— Gdy kutter zniknął nam z oczu, powiedzieli mi ludzie, że zapasy żywności nie wystarczą nam na tak długo, byśmy mogli dobić do Walparaiso, albo choć do Juan Fernandez i domagali się koniecznie, ażebym zawrócił nazad na drogę morską, po której żeglują okręty australskie; musiałem więc tak zrobić.

Wyjaśnienie to przyjęto milczeniem, co zdetowało mocno Wyliego.

— Zauważałem — rzekł generał — że „Prozerpina" nie znajdowała się dalej, jak tysiąc mil od wyspy Oster, czemuż więc tam nie staraliście się dopłynąć?

— Nie mieliśmy map, a ja nie jestem fachowym marynarzem — rzekł Wylie ciągle do kupca zwrócony.

— Ale w północno - wschodnim kierunku od miejsca katastrofy nie widać nigdzie lądu, czemuż więc w ogóle trzymaliście się kierunku tego?

— Nie byłem kapitanem — odparł opryskliwie sternik.

Po chwili zaś wybuchnął:

— Spytajcie panowie moich ludzi, cośmy mieli do zniesienia, z czem do walczenia. Mnie samemu zdaje się to snem, że żyję jeszcze, a panowie chcecie tu odemnie opowiadania o tej przeklętej historji, i żeby mi choć podał kto przy tem kropelkę do zwilżenia gardła.

Wardlaw nalał mu dużą szklankę wina, którą sternik wypił jednym tchem.

Generał Rolleston spojrzał na pana Wardlawa, co zdaje się zrozumiał kupiec, bo odprawiono natychmiast sternika.

Wyszedł Wylie, jak z gorącej łaźni, znużony, strwożony i wlokąc się ulicą, myślał ciągle o jednem, o swoich dwóch tysiącach funtów, jakkolwiek tracił coraz więcej nadziei posiadania ich kiedy.

Zostawszy sam na sam ze starym kupcem, począł generał przechadzać się po pokoju w ponurem zamyśleniu; przebiegłszy tak kilkanaście razy w różnych kierunkach salę, przystąpił nareszcie do stołu, na którym leżała mapa, uderzył w nią ręką i zawołał:

— Muszę niezwłocznie udać się na morze—tam, na owe fatalne miejsce. Pierwszy lepszy statek, odpływający do Walpariso, zaniesie mię tam, a ztamtąd wezmę jaki mały okręt i przebiegnę cały ocean, może przecie znajdę gdzie ślad, może dowiem się od spotkanych marynarzy o losie mego ukochanego dziecięcia.

— Czy nie znasz pan lepszego środka? — spytał Wardlaw tonem wyrzutu.

— W tej chwili nie znajduję nic w mej głowie — odparł generał. — Ale prawda, słyszałem, że Rząd wysyła dwa statki w celu pomiaru wysp oceanu Spokojnego. Dołożę starań, aby mi dano miejsce na jednym z tych statków.

— Ale co też panu przyszło do głowy, wybierać się na statku rządowym! Chciałżebyś pan jechać pod rozkazami człowieka, który sam jest podkomendnym admirała, a ten znowu wykonawcą woli Rządu? Gdyby który z tych statków otrzymał nawet niezawodną wiadomość o miejscu pobytu młodej damy, to możesz pan być pewny, że byłby najniespodzianiej odwołany. Nie, nie — dodał stary Wardlaw — to być nie może, pan musisz wypłynąć na moim okręcie; pan nie możesz puszczać się w drogę na innym, a kapitan okrętu musi stać pod bezpośredniemi rozkazami pana. (C. d. n.)

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę najukochańszemu synowi i bratu naszemu

ś. p. Władysławowi Szulcowi

a w szczególności Ks. Prefekt. Rubikowi, PP. Prof. Zieleniewkiej, Rakowskiemu, Dr. Zahorskiemu i Dr. Mittelmanowi za troskliwą opiekę i słowa pociechy podczas choroby, składa tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie

RODZINA.

Wszystkim, którzy wzięli udział w odprowadzeniu na miejsce wiecznego spoczynku drogich nam zwłok

ś. p. EDWARDA KOŁODZIEJA

a w szczególności ks. wikaremu parafii Stary Sielec, p. nauczycielowi Janowi Gębickiemu, jak również kolegom i koleżankom składa serdeczne „Bóg zapłać" 576

RODZINA.

Zarząd T. S. „VICTORIA" w Sosnowcu

zawiadamia swych członków, że w niedzielę dn. 8 lutego r. b. w lokalu własnym przy ul. Szopena 3, odbędzie się

Doroczne Ogólne Zebranie

w I terminie o godz. 2 p.p. w II terminie o godz. 3 p.p. prawomocne bez względu na ilość przybyłych członków.

UWAGA: Wejście na zebranie tylko za okazaniem legitymacji na rok 1925, które można wykupić u kol. Dipola Orla 24 u inkasenta p. Kawki lub w dniu zebrania przy wejściu na salę. 547

Krakowskie Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń

Oddział w Katowicach, ul. Jul. Ligonia, Nr. 36 (dom własny),

p[illegible]cuje inteligentnych akwizytorów (pośredniczących) do pozyskiwania

ubezpieczeń na życie.

Warunki wynagrodzenia według umowy. Pisemne zgłoszenia z podaniem w skróceniu życiorysu, kwalifikacji oraz osób, któreby mogły udzielić referencji o petencie należy składać w Oddziale Towarzystwa Katowice. 552-2

BĘDZIN. BĘDZIN.

Restauracja pod „WIECHĄ".

Od Wtorku, dnia 27 stycznia rozpoczyna

koncertować trjo artystyczne

pod batutą IZYDORA MOSZKOWICZA.

610

Z powodu wyjazdu do Ameryki, sprzedam za bezcen w dobrym punkcie przy dworcu na Kresach wschodnich w Stołpcach

Hotel, 14 ubikacji

umeblowane z odpowiednim lokalem restauracyjnym, z wszelkimi przyrządami i dwoma wolnymi sklepami.

596 Wiadomość: Sosnowiec, Narutowicza 18, St. Zygiert.

Magazyn bielizny i ubiorów dziecinnych.

Malinowskiej i Plenkiewiczowej

Przy ul. Kościelnej (nowe sklepy) w Sosnowcu.

Poleca Sz. Publiczności w wielkim wyborze bieliznę dziecięcą, oraz fartuszki batystowe albo pagowe płócienne. Kompletne wyprawki dla niemowląt od najskromniejszych do wykwintnych.

Wykonanie zamówień na obstalunek.

Niezawodny środek przeciwko 82

CHRYPCE, DUSZNOŚCI, KASZLU

„GRANULKI RUSSYANA"

(Sulphuris aurat. benzoinati)

Chem. farm. labor. „Ap. Kowalski", Warszawa.

PIĘKNE FUTRO!

OZDABIA KOBIETY.

Chcąc być tą piękną, proszę wypisać futerko wybrane z najniżej wymienionego cennika:

Angory lisy białe Zł. 100.	SZALE KRECIE
Angory lisy szare Zł. 100.	Dł. 2 mtr. szer. 30 cm. 100 kretów Zł. 230.
Angory lisy farb. ciemn szare Zł. 100.	Dł. 2 mtr. szer. 16 cm. 60 kretów Zł. 150.
Angory lisy farb. ciemn bronz. Zł. 230.	Dł. 2,20 cm. szer. 30 cm. 110 kretów Zł. 270.
Angory lisy farb. czarne Zł. 200.	fas. chustki z kretów od Zł. 80.

Szale bibretowe od Zł. 200, kolor kreci mniejsze od Zł. 80.

Na żądanie może być wysłany specyalny cennik z wyszczególnieniem każdego gatunku. Listownie zamówienie zostaje wykonane szybko bez zadatku za zaliczeniem pocztowem po otrzymaniu dokładnego adresu. Jeśli towar się nie podoba zamieniamy na inny lub zwracamy gotówkę.

ADRESOWAĆ: WARSZAWA, „Kuśnierz" Nowy-Swiat 21. 480-1

UWAGA! Na składzie duży wybór gotowych futer i galanterii futrzanej.

Choroby piersiowe (płuc)

leczy „BALSAM THIOCOLAN AGE".

Jednocześnie przywraca apetyt, wzmacnia organizm, powiększa wagę ciała, usuwa uporczywy kaszel i chorobliwe poty.

Używać za poradą lekarza. 161

Sprzedaja apteki i składy apteczne.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

8 groszy za wyraz.

Do sprzedania meble: szafy, bieliźniarki, otomany, biurka, stoły rozsuwane, łóżka materace, kredensy, biblioteki, za gotówkę i na raty Sosnowiec-Pogoń, Nowopogońska 17. B[illegible]ia Ancrak.

Gromnice i świece kościelne najtańsze sprzedaje sklep ze szkłem w halach Tow. „Rozwój" przy ulicy Modrzejowskiej i Kościelnej. u Kołtona. 500-1

Pwóz sprzedam tanio. Pogoń, Zielona 23. 502-1

Otomany i kozetki pluszowe i dywanikowe sprzedaje tanio. Pogoń, Zielona 23. 503-1

Do sprzedania sklep spożywczy i trzy lokale przy ulicy frontowej. cena przystępna. Sosnowiec—Pogoń, ul. Będzińska 1, u Liwera 579 2

Z powodu stagnacji obniżyliśmy ceny o 15 proc.: towarów galanteryjnych, bielizny męskiej i damskiej, swetrów, bluzek i t. p. S. Cegłowski, Sosnowiec, 3 Maja 11. 580-1

Sprzedam urządzenie sklepowe. Wiadomość: ul Wiejska Nr. 12. M. Gediga. 564 1

Do sprzedania szafa, używana w dobrym stanie. Wiadomość: Czysta 3. Zakład stolarski. 6.4.

Do odstąpienia sklep i trzy ubikacje z urządzeniem, za zgodą gospodarza. Wiadomość: Sosnowiec, Wyspiańskiego 15, Jastrzęb. 573

Pianino i fortepian do sprzedania Wiadomość: Będzin, Małachowskiego 9, Kagan. 608.

Pianino używane dobre lub nowe na raty. Kto pragnie nabyć pośredniczę i dostarczam. Będzin Małachowskiego 9, Kagan. 609.

Sieczkarnie motorowe do sprzedania, Środula, ul. Północna 31 A. Kolankowski. 600

Szafy sklepowe oszklone, kontuary i wiele innych rzeczy, Sosnowiec, Ostrogórska 18 Nowak. 599

Do sprzedania maszyna bębenkowa, kanapa i szafa. Sosnowiec ulica Prosta nr. 2, Niedzielski. 575

Wyprzedaż: superfosfat kostny 18 proc., wagon wapna starego, lasowanego, całkowite urządzenie oraz surowy materjał do wyrobu kleju stolarskiego. Wóz, bryczka, sanie, sieczkarnia, oraz narzędzia gospodarskie, meble kuchenne, zupełnie nowe. Drzewo materjałowe, oraz opałowe Wiad. w adm. „Iskry". 556

Nasiona świeże, warzywne, kwiatowe, pastewne, krajowe i zagraniczne ugwarantowanej dobroci i wypróbowanej siły kiełkowania, po cenach możliwie niskich, poleca: „Polska Flora", Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 21, róg Alej. 590-10

Nasiona własnej hodowli na nadchodzący sezon wiosenny poleca Zakład Ogrodniczy S. Jastrzębskiego, Częstochowa, Aleja 22, tel. 56, 559 10

Sklep spożywczy z towarem i mieszkaniem do sprzedania za sumę 1200 zł. zgodnie z gospodynią ul. Piłsudskiego nr. 59, F. Michalski. 583

Jest do sprzedania żywy lis. Zgłoszenia telefoniczne Nr. 54. 598

Do sprzedania kafle nowe, saymoniczne na trzy piece kaflowe, tanio. Adres w „Iskrze". 592

Sprzedam wóz Nr. 4. Małachowskiego 28 594

Do sprzedania letnisko, 2 domy 8 ubikacji, pod lasem, duży ogród owocowy, 4 morgi ziemi, 2 godziny koleją, piękne i zdrowe położenie. Wiadomość w admin. „Iskry". 590

Sklep w śródmieściu do sprzedania. Wiadomość w adm. „Iskry". 548

Szkło, fajans, naczynia kuchenne, garnki kamienne, doniczki do kwiatów, oraz wyroby drzewne poleca Paweł Pabiś, ul. Kościelna Nr 4 554

Do sprzedania kredens, 6 krzeseł, stół, otomana i dywan. Wiadomość Dęblińska 1, m. 16. 596-1

Posady i prace.

Zaofiarowane 8 groszy za wyraz.

Potrzebny młody człowiek, znający Zagłębie do roznoszenia towarów z kaucją 35 zł Sosnowiec. Towarowa Nr. 7, III p., A. B., od 9—10 rano. 549

Potrzebny czeladnik szewcki na damską robotę. Dąbrowa Górnicza, Królowej Jadwigi 8. 520 1

Poszukiwane 3 grosze za wyraz.

Młody, były student Moskiewskiej Wyższej Szkoły Technicznej, poszukuje jakiegokolwiek wieczorowego zajęcia lub korepetycji francuskiego—łaciny. Oferty do administracji „Iskry" w Sosnowcu pod „wieczorowe zajęcie". 497-2

Osoba inteligentna, uczciwa, znająca dokładnie szycie, przeróbki, może zająć się dziećmi, zna gospodarstwo wiejskie i domowe, może wyjechać zaraz lub od 1-II, ma chlubne świadectwa. Łaskawe zgłoszenia pisemne „Iskra" Będzin pod „stała praca". 559 1

Osoba w średnim wieku poszukuje miejsca gospodyni samodzielnej do pojedynczej osoby, najchętniej na plebanię od 1 lutego. Łaskawe zgłoszenia do adm. „Iskry" w Sosnowcu dla „Blondynki". 562-4

Młodzi, radjo-telegrafista i radjo-mechanik z ukończoną szkołą radjo-telegraficzną wojskową, pragną objąć posadę, najchętniej na Śląsku. Zgłoszenia pod „Radjo" do administracji „Iskry". 570 1

Handlowiec, poznańczyk z branży drogeryjnej, delikat. i spirytual. poszukuje od zaraz posady. Łaskawe zgłoszenia pod „K R" Małobądz 56, pow. Będzin. 595

Kobieta poszukuje obsługi z praniem. Wiadomość w administracji „Iskry". 581

Lokale.

8 groszy za wyraz

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia pokój z kuchnią wraz z urządzeniem. 506-2

Pokój frontowy ul. Trzeciego Maja bardzo blisko stacji, umeblowany, elektryczne oświetlenie, usługa do wynajęcia zaraz. Wiadomość w „Iskrze". 2-585

Pokój duży odstąpię z meblami lub bez. Wiadomość „Iskra" Sosnowiec 601

W śródmieściu elegancki pokój do wynajęcia zaraz, osobne wejście. Oferty pod „Rocznie" do „Iskry". 591

Potrzebne jest mieszkanie 3—4 pokoje z kuchnią, z tych jeden pokój na biuro, pożądane w centrum blisko stacji. Wiadomość w administracji „Iskra". 582-3

Rożne.

8 groszy za wyraz.

Tapicer w Dąbrowie, Dąbrowska 9. Pokrywam otomany, kozetki materace kanapy, garnitury meblowe. 896-5

Pracownia kołder przyjmuje kołdry z własnych lub powierzonych materjałów, ceny konkurencyjne, wata na miejscu, stare przerabiam. Sosnowiec-Pogoń, Wodna 8, Jaguszewska. 183-1

Pracownia kołder przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych materjałów, oraz starą watę przegremplowuje. Sosnowiec, Aleja 32. 228 2

Krawcowa zdolna poszukuje szycia po domach Zgłoszenia „Iskra" Sosnowiec pod „Krawcowa". 546-1

Student politechniki zagranicznej udziela lekcji, specjalność: matematyka, fizyka, chemja. Wiadomość „Iskra" Red. in. 567-1

PRZEPISYWANIE MASZYNOWE, tłumaczenia, podania sądowe i inne, korespondencje różne, ogłoszenia, reklamy prasowe, informacje handlowe, księgowanie i t. d. „Styl" biuro redakcyjno informacyjne Zygmunta Graneckiego, Sosnowiec, Sienkiewicza (dawniej Polna) 6, m. 4. 571-9

Najmodniejsza i piękną linię nadalą pasy i napierśniki w różnych fasonach. Pasy do ciąży i pasy lecznicze Sosnowiec, Dęblińska 11 „Rozalia". 606.

Chrześcijańska Pracownia Kołder przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych materjałów wata w dobrych gatunkach oraz przeróbki starych kołder, ceny przystępne Sosnowiec Konstantynowska 25 II-gie piętro. 602

Techniczna Szkoła Korespondencyjna Kraków, Bernardyńska 13 wdraża je PP, mechaników, monterów, ślusarzy, magazynierów, wojskowych, przemysłowców i t. d. Uczy amerykańskim sposobem listowym wiadomości fachowych ma zynową elektrotechniczną. Setki uznań i podziękowań. Po roku egzamin przed komisją inżynierów. Na opis i program nauki posłać 50 groszy i stem. 553-3

Przybłąkał się pies czarny, uszy i ogon obcięte. Jest do odebrania za zwrotem kosztów. Dąbrowa Górnicza, ul Francuska 21, Jan Gołębiowski 597 3

Cechowa szkoła kroju i szycia przyjmuje do nauki i przysposabia na dyplomy cechowe po ukończeniu kursu wydaje świadectwa Mistrzyni cechowa F. G. Ulica Teatralna Nr. 3, dom Matiejewa. 589

Zakład rysowniczy i pracownia haftów artystycznych, przyjmuje do haftu suknie, kapy, story, poduszki i wszelką bieliznę, kopjowanie, powiększanie i wykłówanie deseni Mereżki ręczne i maszynowe, wszywanie koronek okrętkowo. Wybór deseni. Szycie bielizny od skromnej do najwykwintniejszej Małachowskiego 2-a, vis a vis Banku Polskiego 588

KURSY RĘKODZIELNICZE Nowakowskiej, Sosnowiec, Kołłątaja nr. 11. Krój sukien, bielizny, haft biały, kolorowy, ręczny i maszynowy, siatki, włóczkowe roboty, smyrny. Zapis uczennic codziennie. 578

Zgubione dokumenty.

8 groszy za wyraz.

Mike Jan zgubił kartę zwolnienia, wydaną przez komisję lekarską wojskową w Sosnowcu 522-1

Dziedzic Polikarp zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec. 523-1

Walentemu Łyko skradziono książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Będzin 530-1

Dnia 20 stycznia zgubiłem z dowodem wojskowym i czterema wekslami podpisanemi in blanco. Uczciwy znalazca zechce zwrócić takowe pod adresem I. Szanisza w Grodźcu, a zatrzyma pieniądze i portfel. Co do weksli to zostało zrobione zastrzeżenie w Sądzie. 534 1

Kamiński Władysław zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji, wyd. przez 45 p. strzelców kresowych. 564 2

Świstak Franciszek zgubił książeczkę kasy chorych, wydaną przez kop. „Grodziec". 569-2

Jan Rak zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji, wydane przez 8 pułk, 5 baterja. 593

Stanisław Chróst zgubił dowód osobisty, wydany przez star. Będzin 603-3

Pakuła Władysław zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec, dowód osobisty przez starostwo Będzin, legitymację bezrobotnych i rożne dokumenty. 557-3